

Z ostatniej chwili

Genowefa Minicka

telefonuje z Brna

Wygraliśmy

mecz

z Czechosłowacją

Chromik

bije

rekord świata

na 3 tys. m

z przeszkodami

Międzynarodowe lekkoatletyczne zawody pomiędzy Polką a Czechosłowacją zakończyły się naszym zwycięstwem 160,5 : 154,5 pkt. W konkurencji mężczyzn przegraliśmy 102,5 : 106,5, natomiast wygraliśmy w konkurencji kobiet 58:48.

Chromik na dyst. 3 tys. m z przeszkodami ustalił czasem 8.41,2 wynik lepszy od rekordu świata. Drugim był Czech Brlica a trzecim Graj (Polska). Sztafetę 4x100 m kobiet w składzie Chojnacka, Lerczakówna, Minicka i Kusion — wynikiem 46,8 ustaliła nowy rekord Polski. Na 400 m ppł. rekord Polski ustanowił Bugała wynikiem 52,7.

Rząd rumuński

postanowił zredukować

o 40 tysięcy

liczebność swych sił

zbrojnych

Agencja Agerpress podaje:

W wyniku konferencji genewskiej, która sprzyjała osłabieniu napięcia międzynarodowego, Rada Ministrów Rumuńskiej Republiki Ludowej, pragnąc wnieść swój wkład do dalszego złagodzenia napięcia w stosunkach między państwami, postanowiła zredukować do 1 grudnia 1955 roku liczebność sił zbrojnych RRL o 40 tysięcy żołnierzy.

Zwolnione dzięki temu fundusze będą użyte na budowę domów mieszkalnych i na potrzeby kulturalno - bytowe.

Z frontu zbożowego

Czyżby PKP skąpiły wagonów?

Do magazynów państwowych napływa coraz więcej ziarna z tegorocznych zbiorów. Poprawiła się w ostatnich dniach sytuacja w skupie zboża w powiatach: Koło (który w kilku dniach przesunął się z 20 na 7 miejsce w województwie), Śrem i Krotoszyn. W tych ostatnich — jak nam donoszą — magazyny nie mogły pomieścić przywiezionego przez rolników zboża. Świadczy to, że wieś pragnie szybciej i sprawniej wykonać swoje obowiązki wobec państwa.

Mniej pocieszająca jest druga strona przysłówowego medalu. Okazuje się, że magazyny były w dniu 30 sierpnia przepełnione, bo kolej na czas nie dostarczyła odpowiedniej ilości wagonów! Fakt tym bardziej jest niepokojący, że z podobnymi wypadkami spotkaliśmy się niedawno w powiecie szamotulskim. Poza tym takie postępowanie władz kolejowych łatwo doprowadzić może do zahamowań w akcji skupu. Dlatego też PKP powinny szybko usprawnić obsługę magazynów zbożowych i dostarczać zawsze potrzebnej ilości wagonów.

Pierwsze te sygnały powinny zwrócić uwagę na usprawnienie transportów ziarna, gdyż — jak łatwo zaobserwować — tempo skupu z dnia na dzień rośnie. Do 30 sierpnia w województwie poznańskim roczne plany dostaw ziarna wykonało już:

40 336 rolników
138 spółdzielni produkcyjnych
10 wsi
35 gromad.

CTOŚ WIELKOPOLSKI

Cena 20 gr

CZY
TEL
NIK

Rok XI Wydanie AB

Poznań, czwartek 1 IX 1955 r.

Nr 208 (3606)

Główne zadanie Podkomisji Rozbrojeniowej ONZ:

Znaleźć wspólną drogę do zbliżenia stanowisk w sprawie problemu rozbrojenia

29. 8. br. wznowiła obrady Podkomisja Rozbrojeniowa ONZ. Obrady toczą się przy drzwiach zamkniętych. Przed stawicielem prasy rozdano — w czasie trwania posiedzenia — teksty przemówień delegatów ZSRR, USA, Anglii, Francji i Kanady.

Przedstawiciel Związku Radzieckiego A. A. Sobolew oświadczył, że zdaniem rządu radzieckiego główne zadanie przy rozpatrywaniu problemu rozbrojenia polega na tym, aby znaleźć drogę do zbliżenia stanowisk mocarstw w tej kwestii i do osiągnięcia niezbędnego porozumienia zarówno w sprawie redukcji broni klasycznych, jako też zakazu broni atomowej. Propozycje rządu radzieckiego z 10 maja, dotyczące redukcji zbrojeń, zakazu broni atomowej i usunięcia groźby nowej wojny, zmierzały właśnie do osiągnięcia tego celu. Sobolew przypomniał główne punkty tych propozycji. Zasadnicza, charakterystyczna ich cecha — powiedział on — jest to, że zawierają one propozycje dotyczące wszystkich problemów związanych bezpośrednio z usunięciem groźby nowej wojny i utrwaleniem zaufania między państwami.

REDUKCJA ZBROJEŃ I ZAKAZ
BRONI ATOMOWEJ

Propozycje radzieckie z 10 maja przewidują redukcję zbrojeń i zakaz broni atomowej w ciągu lat 1956—57 w dwóch etapach. Ustala się one poziom, do którego powinny być zredukowane siły

zbrojne państw od 1 do 1,5 miliona żołnierzy dla Związku Radzieckiego, USA i Chin oraz 650 tysięcy żołnierzy dla Francji i Anglii. Przewidują one również zwolnienie światowej konferencji dla ustalenia poziomu sił zbrojnych innych państw.

Zgodnie z propozycjami radzieckimi, doświadczenia z bronią atomową i wodorową wstrzymane zostaną już w pierwszym etapie. Przystępując do realizacji posunięć w dziedzinie redukcji zbrojeń i sił zbrojnych, państwa jednocześnie zobowiązują się uroczyście nie stosować broni atomowej. Na tym

(Ciąg dalszy na str. 2)

W Afryce północnej sytuacja wciąż napięta Wojna partyzancka ogarnęła cały Algier

Detronizacja sułtana Ben Arafy na „honorowych warunkach”, utworzenie rady tronowej, składającej się z trzech osób, sformowanie „reprezentatywnego” rządu marokańskiego; sprowadzenie z Madagaskaru do Francji b. sułtana Ben Youssufa, zmiana na stanowisku rezydenta generalnego Francji w Maroku — oto zasadnicze decyzje rządu francuskiego, powzięte w toku rokowań w Aix-les-Bains oraz na posiedzeniu gabinetu w dniach 28—29 ub. m.

Dzienniki francuskie stwierdzają, że posiedzenie rady ministrów obfitowało w dramatyczne momenty, albowiem w łonie rządu brak jednomyślności w sprawie sposobów likwidacji kryzysu marokańskiego.

Prasą informuje także, że władze francuskie w Afryce północnej podejmują szereg nowych kroków o charakterze militarnym, pragnąc stłumić ruch wyzwolenczy. Najnowszy numer dziennika ustaw zamieszcza dekret rządu francuskiego o rozciągnięciu stanu wyjątkowego na całe terytorium Algieru. Jak wiadomo, stan wyjątkowy wprowadzony był w kwietniu jedynie w niektórych okęgach Algieru. Na mocy ustawy o stanie wyjątkowym władze francuskie w Algierze uzyskały prawo przeprowadzania ścisłej cenzury prasy, ograniczania ruchu ludności, dokonywania rewizji, przymusowego deportowania ludności itd.

Jak podaje agencja France Presse, na miejsce Gilberta Grandvala rezydentem generalnym Francji w Maroku mianowany został gen. Boyer de la Tour, który dotychczas reprezentował rząd francuski w Tunisie.

Doniesienia z Afryki północnej świadczą, że w Maroku i Algierze sytuacja wciąż jest napięta. Szerzą się akty sabotażu, w różnych miejscowościach mają miejsce starcia między powstańcami a żandarmami i wojskiem. Charakterystyczną sytuację w Algierze, dziennik „Franc Tireur” podkreśla, że wojna partyzancka ogarnęła cały Algier, a represje prowadzi jedynie

do tego, że szeregi partyzantów algierskich stale rosną.

Jak podaje „L'Humanité”, wskutek prowadzenia przez władze francuskie akcji „oczyszczających” chłopów algierskich opuszczają swe siedziby i uciekają w góry. Ekspedycje karne posuwają się w głąb kraju przez wioski całkowicie opuszczone przez mieszkańców.

Pierwsi w kraju

Rolnicy woj. bydgoskiego

wykonali

sierpniowy plan
dostaw zboża

Rolnicy woj. bydgoskiego, którzy w tym roku przodują w obowiązkowych dostawach zboża dla państwa, osiągnęli już sukces. Wykonali oni w 100 proc. sierpniowy plan skupu zboża i od poniedziałku — 29. 8. br. dostarczają już ziarno na poczet planu wrześniowego.

Na następnych miejscach znajdują się województwa: łódzkie, białostockie i poznańskie.

Z okazji rozpoczęcia nowego roku
szkolnego, uczącej się młodzieży i jej
wychowawcom serdeczne życzenia
owocnej pracy

składa

Wojewódzki Komitet Frontu Narodowego
w Poznaniu



Wrzesień — i duch Genewy

Gdy 1 września 1939 narodził się sam naród polski znalazł się sam na sam z hitlerowską maszyną wojenną, inne narody nie wiedziały jeszcze, że pułapka była na stawiona nie tylko na Polaków. Nie znały jeszcze inne narody Europy i całego świata zdobytej później cieżką doświadczeniem prostej prawdy, że pokój jest niepodzielny. Nie wiedziały ludzi, że w wyniku szalbierczej gry imperialistów w matni znalazła się cała ludzkość.

Polacy nigdy nie zapomną września 1939 roku. Nie dlatego, iżbyśmy się lubowali w rozpamiętywaniu klęsk narodowych, ale dlatego, że nauki września stały się podstawą naszej polityki narodowej. Wrzesień nauczył nas kilku prawd zasadniczych: że burżuazja polska pokutująca z zagranicą magnaterią zbrojeniową i związana z nią tysiącami nici interesu i zysku — przekłada egoistyczne interesy własne ponad interesy narodu; że niemoc jest stawić czoła burzy dziejowej naród spętany ustrojem wyzysku oraz ucisku narodowego i społecznego; że fundament naszej niepodległości jest wieczysta przyjaźń i sojusz z bohaterami, niezłomnym narodem radzieckim.

To jest nasza własna, polska lekcja historii. Ale wraz z innymi narodami świata uczylimy się na doświadczeniach historycznych jeszcze innych prawd. Dziś już wiemy, wraz z setkami milionów ludzi zamieszkałych we wszystkich zakątkach świata, że pokój jest niepodzielny, że każda wojna, w jakiegokolwiek części świata może rozpaść pożar światowy, że może wciągnąć w niszczycielskie tryby wszystkie narody. Zrozumieliśmy, że tylko zbiorowe bezpieczeństwo wszystkich narodów chroni pokój każdego narodu.

Tę prawdę o zbiorowym bezpieczeństwie w okresie poprzedzającym wybuch II wojny światowej głosił jeden tylko Związek Radziecki i on jeden bronił jej na forum międzynarodowym. Rządy państw kapitalistycznych zafascynowane złowieszczą mrzonką o „rozprawieniu” się z pierwszym na świecie mocarstwem chłopów i robotników — pilnowały, aby prawda ta nie dotarła do świadomości ich własnych narodów.

Trzydzieści milionów istnień ludzkich, niezmierzona cierpienia i nieobliczalne straty dóbr materialnych i kulturalnych — oto cena, jaką ludzkość zapłaciła za lekcję historii, która udowodniła słuszność tezy radzieckiej o zbiorowym bezpieczeństwie.

Ale ta lekcja wydała owoc. Dziś przekonanie o konieczności zorganizowania systemu bezpieczeństwa zbiorowego zapuściło głęboko korze

nie w sercach i umysłach setek milionów ludzi należących do różnych narodów. Dziś, szereg rządów — również państw kapitalistycznych — uznaje tę konieczność. Rządy wielkich mocarstw wkroczyły na drogę wspólnego poszukiwania kształtu idei, której samotnym chorążym był od ćwierćwiecza Związek Radziecki.

Konrad Adenauer jest drugim kanclerzem niemieckim, który wybiera się do Moskwy. Jego poprzednik szedł na czele sfanatyzowanych kohort, ślepiących śmierć i pożogę. Jego następca jedzie jako syn narodu pobitego w służbie złej sprawy. Jedzie, posłuszny wspaniałomyślnemu zaproszeniu i żelaznym prawom rzeczy wistosci.

Rzeczywistość bowiem, wskazuje, iż pokój i bezpieczeństwo Europy, a więc i świata, wymagają, aby w systemie zbiorowego bezpieczeństwa brały udział wszystkie narody na prawach równości. I tę równość naród radziecki ofiaruje narodowi niemieckiemu.

Ale równe prawo rozwoju przysługuje narodom, a nie może ono oznaczać azylu dla tych ciemnych sił, które po dwakroć zburzyły pokój i które dziś znowu chcą przeciwko bezpieczeństwu narodów i pokojowi świata spiskować.

Nie jest winą Związku Radzieckiego i obozu socjalizmu, iż w 10 lat po zakończeniu wojny światowej naród niemiecki jest podzielony. Ten dreczący dla narodu niemieckiego i niebezpieczny dla pokoju podział spowodowała polityka tych kół rządzących na Zachodzie, które raz jeszcze próbują wyzyskać naród niemiecki jako zapalnik piekielnej maszyny wojennej.

Gdy więc istnieje już i rozwija się pokojowe i demokratyczne państwo niemieckie — Niemiecka Republika Demokratyczna, gdy w Niemieckiej Republice Federalnej — obok zgalwanizowanych ciemnych hitlerowskich sił odwetu i wojny — w gąszczu mas ludowych narastają elementy rozsądku, rozważa i gotowości do pokojowego współistnienia, nadchodzi czas, aby do systemu zbiorowego bezpieczeństwa mógł również przystąpić naród niemiecki. W interesie bezpieczeństwa innych narodów i w imię bezpieczeństwa własnego.

16 rocznica wybuchu II wojny światowej przypada na okres zwrotny w dziejach ludzkości. W Nowym Jorku toczy się dyskusja w Podkomisji Rozbrojeniowej ONZ, poświęcona rozpatrywaniu konkretnych projektów czterech mocarstw w sprawie rozbrojenia i kontroli. Komentatorzy prasy zachodniej stwierdzają, że dyskusji tej towarzyszy atmosfera dobrej woli i wzajemnej życzliwości, zrodzona podczas lipcowego spotkania szefów rządów czterech mocarstw w Genewie. Nowojorskie rozmowy poprzedziła międzynarodowa konferencja uczonych w sprawie pokojowego wykorzystania energii atomowej, która przyniosła tak obiecujące rezultaty. W kalendarzu pozostały już liczne tygodnie do spotkania ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw w sprawie stworzenia systemu zbiorowego bezpieczeństwa i uregulowania problemu niemieckiego.

Dla narodu polskiego ten rozwój wydarzeń jest źródłem otuchy i radości. Jesteśmy w największym ogniu walki o rozwój naszych sił ekonomicznych, o podniesienie naszego dobrobytu i poziomu kulturalnego. Jesteśmy głęboko zainteresowani w utrzymaniu pokoju, w rozwoju pokojowych i dobrosąsiedzkich stosunków z innymi narodami. Naszym własnym wysiłkiem i sojuszem ze Związkiem Radzieckim i innymi krajami obozu socjalizmu stworzyliśmy bezpieczeństwo naszych granic, które gwarantują sobie wzajemnie uczestnicy obronnego układu warszawskiego. Wiemy już na pewno, że wrzesień nigdy się nie powtórzy. Pragniemy jednak, aby poczucie bezpieczeństwa stało się powszechne. I dlatego popieramy ze wszystkich sił wszelkie rzetelne poczynania zmierzające do stworzenia systemu bezpieczeństwa zbiorowego.

ERZY WINNICKI

ZNALEŹĆ WSPÓLNĄ DROGĘ do zbliżenia stanowisk w sprawie problemu rozbrojenia

(Dokończenie ze str. 1)

etapie, tj. w 1957 roku broń atomowa i wodorowa nie będzie produkowana i zmniejszone zostaną odpowiednio wydatki państw na potrzeby wojskowe, a następnie kiedy redukcja sił zbrojnych i broń klasycznej zrealizowana zostanie w 75 proc. ustalonej normy, wtedy w życie całkowity zakaz stosowania broni atomowej, wodorowej i innych rodzajów broni masowej zagłady. Propozycje z 10 maja przewidują rozwój szerokiej współpracy międzynarodowej w dziedzinie pokojowego wykorzystania energii atomowej.

Propozycje radzieckie zakładają również wprowadzenie skutecznych środków kontroli międzynarodowej nad realizacją posunięć w dziedzinie rozbrojenia.

Rząd radziecki — powiedział Sobolew — uważa, że sprawę ustanowienia kontroli międzynarodowej oraz praw i pełnomocnictw organu kontrolnego rozpatrywać należy w ścisłym związku z realizacją posunięć zmierzających do złagodzenia napięcia międzynarodowego, do utrwalenia zaufania między państwami i z podjęciem innych kroków związanych z redukcją zbrojeń i zakazem broni atomowej.

Przedstawiciel Związku Radzieckiego podkreślił, że propozycje radzieckie z 10 maja br. uwzględniają życzenia mocarstw zachodnich przedstawione w ich wnioskach złożonych w Podkomisji, a zwłaszcza ich dezyderaty co do poziomu sił zbrojnych i wprowadzenia zakazu broni atomowej nie natychmiast, lecz etapami oraz w sprawie utworzenia jednolitego organu kontroli nad wykonaniem zarządzeń w dziedzinie redukcji zbrojeń i zakazu broni atomowej.

ZWIĄZEK RADZIECKI DAŁ PRZYKŁAD

— Związek Radziecki — powiedział Sobolew — uczynił znaczny krok naprzód przyjmując szereg propozycji wysuniętych przez mocarstwa zachodnie. Obecnie kolej na mocarstwa zachodnie.

Mówca wyjaśnił następnie istotę nowych propozycji wniesionych przez rząd radziecki 21 lipca na konferencji szefów rządów czterech mocarstw w Genewie, które są dalszym rozwinięciem propozycji radzieckich z 10 maja.

Parlament Sudanu podjął uchwałę o przeprowadzeniu plebiscytu

PARYŻ (PAP)

Rozgłoszenia kairska podaje, że parlament sudański powziął jednomyślną uchwałę o przeprowadzeniu plebiscytu w sprawie przyszłości Sudanu. Plebiscyt ten przeprowadzony zostanie zamiast wyborów do zgromadzenia ustawodawczego, które w myśl układu angielsko-egipskiego w sprawie Sudanu z 12 lutego 1953 r. miało rozstrzygnąć, czy Sudan połączony zostanie w jakiegokolwiek formie z Egiptem, czy też zostanie państwem niezależnym. Obecnie zgodnie z uchwałą parlamentu sudańskiego sprawa przyszłych losów Sudanu rozstrzygnięta zostanie w drodze plebiscytu narodowego.

Parlament sudański zwrócił się z prośbą do W. Brytanii i Egiptu o zaaprobowanie tej uchwały, ponieważ wnosi ona zmiany do układu angielsko-egipskiego z 1953 r.

Wizyta ministra spraw zagranicznych Libanu w Egipcie

PARYŻ (PAP)

Z Kairu donoszą, że do Egiptu przybył z oficjalną wizytą minister spraw zagranicznych Libanu. Prasa egipska przywiązuje wielką wagę do tej wizyty, wyrażając przekonanie, iż rozmowy ministra spraw zagranicznych Libanu z rządem egipskim przyczynią się do umocnienia współpracy między krajami arabskimi występującymi przeciwko udziałowi w blokach militarnych.

Trzeba jednak zaznaczyć, że mocarstwa zachodnie nie zajęły jeszcze stanowiska wobec propozycji rządu radzieckiego z 10 maja i z 21 lipca. Delegat radziecki wyraził nadzieję, że przedstawiciele tych państw w Podkomisji wypowiadają się co do meritum wspomnianych propozycji.

Sobolew podkreślił, że rząd radziecki ze swej strony wkroczył już na drogę praktycznej realizacji posunięć w dziedzinie redukcji sił zbrojnych podejmując uchwałę w sprawie zmniejszenia liczebności sił zbrojnych ZSRR o wojska wycofane z Austrii i w sprawie zredukowania do 15 grudnia 1955 r. sił zbrojnych Związku Radzieckiego o 640 tysięcy żołnierzy. Związek Radziecki oczekuje — powiedział Sobolew — że państwa dysponujące znacznymi siłami zbrojnymi nie będą zwlekali ze swej strony z podjęciem odpowiednich kroków w celu zredukowania swych sił zbrojnych. Sprzyjałoby to niewątpliwie dalszemu utrwaleniu międzynarodowego zaufania i stworzyłoby realną podstawę do rozwiązania problemu redukcji zbrojeń i zakazu broni atomowej.

Delegacja radziecka gotowa jest — podobnie jak dotychczas — współpracować z innymi delegacjami nad rozwiązaniem tych ważnych i nie cierpiących zwłoki zadań.

PROPOZYCJE USA

Przedstawiciel USA Lodge podkreślił znaczenie obrad Podkomisji, które, jak się wyraził, powinny stać się „pierwszą próbą praktycznego znaczenia konferencji genewskiej”. Lodge złożył Podkomisji propozycję wysuniętą przez prezydenta Eisenhowera na konferencji genewskiej i zacytował te ustępy jego oświadczenia, w których proponował on wymianę informacji wojskowych i sprawdzanie tych informacji przy pomocy dokonywania zdjęć z samolotów. Uważamy — oświadczył przedstawiciel USA — że podstawa problemu rozbrojenia jest sprawa inspekcji oraz że międzynarodowe porozumienie w sprawie redukcji sił zbrojnych nie może wejść w życie „zanim nie zostanie stworzony taki system inspekcji, który stanowiłby gwarancję wykonania każdej części tego porozumienia i któremu może ufać cała ludzkość”.

Lodge wyjaśnił następnie niektóre szczegóły propozycji Eisenhowera i stwierdził, iż Stany Zjednoczone gotowe są omówić z przedstawicielami innych państw wszystkie propozycje.

NUTTING PRZEDSTAWIŁ „PLAN EDENA”

Przedstawiciel Anglii A. Nutting zaznaczył, że Podkomisja rozpoczęła obrady „w innej atmosferze” — „w atmosferze bardziej sprzyjającej i budzącej nadzieję”, która zapanowała w wyniku konferencji genewskiej.

Konferencja genewska — powiedział on — dodała nowego bodźca naszym rokowańom w sprawie rozbrojenia. Właśnie w tym duchu kraj mój podchodzi do tego zagadnienia i do tego nowego etapu dyskusji. Wierzę nie tylko, że wszyscy ożywiłi jesteśmy tym samym duchem, lecz również, że duch ten będzie nadal panował na naszych posiedzeniach. Świat oczekuje od nas praktycznych wysiłków w celu rozwiązania jednego z najdonioślejszych problemów międzynarodowych naszej doby.

Delegat brytyjski podkreślił, że propozycje Związku Radzieckiego z 10 maja br. „bezsprzecznie rozszerzają sferę porozumienia co do konkretnych celów rozbrojenia”. Jednakże, zdaniem Nuttinga, propozycje radzieckie „nie udzielają odpowiedzi” na pytanie, „w jaki sposób cele te mogą być osiągnięte”. Wyjaśnił on, iż należy koniecznie stworzyć taki międzynarodowy system kontroli nad rozbrojeniem, który funkcjonowałby mimo braku zaufania między państwami.

Powinniśmy postarać się znaleźć odpowiedź: stworzyć system nadzoru, który będzie mógł funkcjonować w świecie, gdzie nie ma całkowitego zaufania. Żywie nadzieję, że w nowej atmosferze stwo-

rowanej przez Genewę i dzięki nowemu ideałowi, które zrodziła Genewa, możemy rzeczywiście postarać się realistycznie i w oparciu o ogólne porozumienie znaleźć rozwiązanie tego problemu.

Delegat brytyjski omówił następnie prawa, które powinny przysługiwać organowi kontrolnemu.

Nutting zwrócił uwagę delegatów na „plan Edena” przedłożony na konferencji genewskiej i dotyczący wzajemnej inspekcji w określonej i uzgodnionej strefie Europy. Obiecał on w dalszym toku obrad omówić plan ten bardziej szczegółowo.

MÓWI PRZEDSTAWICIEL FRANCJI J. MOCH

Przedstawiciel Francji Jules Moch stwierdził, że celem obecnego posiedzenia Podkomisji jest kontynuowanie dotychczasowych prac oraz zbadać propozycje wysuniętych na konferencji szefów rządów czterech mocarstw w Genewie.

Zaznaczając, że wprowadzenie skutecznej międzynarodowej kontroli nad realizacją postanowień w sprawie redukcji zbrojeń i zakazu broni atomowej jest zadaniem

Wycieczka rolników polskich opuściła Moskwę

30 sierpnia po 7-dniowym pobycie opuściła Moskwę, udając się w drogę powrotną do kraju, kilkudziesięcioosobowa wycieczka rolników polskich z wiceministrem rolnictwa PRL Cz. Domagałą na czele.

W przeddzień wyjazdu uczestnicy wycieczki obecni byli na przyjęciu danym przez ministra rolnictwa ZSRR.

Zza kulis II wojny światowej Hitler szykował się na rok 1939, Mussolini na 1943

We Włoszech utworzono specjalną komisję, złożoną z dyplomatów i historyków, której polecono opracowanie zbioru dokumentów dyplomatycznych, dotyczących okresu od zjednoczenia Włoch w 1861 roku do drugiej wojny światowej. Komisja ta wywiała się z zadania, czego wyrazem stało się wydanie w sześciu grubych tomach wspomnianego zbioru.

Lektura tych dokumentów rzuca wymowne światło na kształtowanie się stosunków między partnerami tzw. osi Rzym — Berlin. Stanowią one jeszcze jedno potwierdzenie satelickiej roli Włoch w sojuszu z hitlerowskimi Niemcami. Prawdopodobnie redaktorzy omawianego zbioru usiłowali też rolę jeszcze bardziej uwypuklić, chcąc umniejszyć odpowiedzialność faszystowskich Włoch za wywołanie wojny.

Mussolini, tak jak Hitler, stał na stanowisku, że cele, jakie sobie stawiał, nie dadzą się rozwiązać inaczej, jak tylko przez wywołanie konfliktu zbrojnego. Różnił się jedynie ze swoim współpracownikiem w kwestii terminu, który byłby najdogodniejszy dla spowodowania konfliktu. Zdając sobie sprawę z tego, że Włochy do wojny nie są przygotowane, pragnął on jak najbardziej zyskać na czasie i stąd właśnie wynikała jego gra na zwłokę.

MEMORANDUM CAVALLERO

Wspomniane dokumenty odsłaniają treść prowadzonych w ścisłej tajemnicy rozmów Mussoliniego z dyplomatami w październiku 1938 roku, a następnie z Goeringiem w kwietniu 1939 roku. W obu wypadkach Mussolini usiłował przekonać swoich rozmówców o konieczności przesunięcia wybuchu wojny na termin późniejszy.

W osobistym memorandum Mussoliniego, przeznaczonym dla Hitlera, stwierdza on, że jego zdaniem wybuch wojny powinien nastąpić najwcześniej w 1943 roku. Memorandum to nosi datę 30 maja 1939 roku, a nazajutrz, 31 maja, specjalny wysłannik Mussoliniego — gen. Cavallero, wyjechał do Berlina z poleceniem wręczenia dokumentu do własnych rąk Hitlera. Stąd właśnie memorandum to nosi nazwę „memorandum Cavallero”.

skomplikowanym, Moch podkreślił, iż należy kontynuować omawianie funkcji organu kontrolnego.

Oświadczył on następnie, że delegacja francuska wnosi na obrady Podkomisji propozycję wysuniętą przez premiera Francji Faure'a na konferencji w Genewie.

Moch omówił szczegółowo tę propozycję, która zmierza do wprowadzenia kontroli finansowej nad wydatkami wojskowymi.

KANADA PRZYWIĄZUJE WIELKIE ZNACZENIE DO WNIESIONYCH PROPOZYCJI

Przedstawiciel Kanady Martin wyraził nadzieję, że obrady Podkomisji toczyć się będą w takiej samej atmosferze, jaka panowała na konferencji szefów rządów czterech mocarstw w Genewie. Podkreślił on, że na posiedzeniach Podkomisji w Londynie uczyniono już znaczne kroki w kierunku osiągnięcia celów Podkomisji, tj. opracowania uzgodnionego programu rozbrojenia. Oświadczył on również, iż rząd Kanady przywiązuje wielkie znaczenie do szczegółowego zbadania poważnych propozycji wniesionych na konferencji genewskiej przez przedstawicieli Francji, ZSRR, Anglii i Stanów Zjednoczonych.

Poświęciliśmy wiele uwagi tym propozycjom — oświadczył Martin — szczególne wrażenie wywarły na nas perspektywy i możliwości zawarte w propozycji zgłoszonej przez prezydenta Stanów Zjednoczonych. Będziemy dążyć do dalszego rozszerzenia jego propozycji, jak również innych propozycji, które zostały przedstawione.

Obrady Podkomisji trwają.

Powinniśmy wstrzymać zbrojenia i zmierzać do ich redukcji

— oświadczył delegat polski na sesji Unii Międzyparlamentarnej

HELSINKI (PAP)

29 ub. m. na konferencji Unii Międzyparlamentarnej kontynuowano dyskusję nad zagadnieniem bezpieczeństwa międzynarodowego i rozbrojenia. Przedstawiciel Niemieckiej

Republiki Federalnej Ehler oświadczył, że rozbrojenie jest niemożliwe bez wzajemnego zaufania.

Następnie przemawiała delegatka ZSRR, Pankratowa. Stwierdziła ona, że delegacja radziecka uważa rezolucję w kwestii bezpieczeństwa zbrojowego za możliwą do przyjęcia.

Delegat polski Konstanty Łubiński omówił propozycje angielsko - francuskie i radzieckie w sprawie rozbrojenia, podkreślając, że propozycje te mają wiele punktów zbliżonych. Stwierdził on także, że w kwestiach bezpieczeństwa zbrojowego punkty widzenia ZSRR i trzech mocarstw zachodnich również uległy zbliżeniu. Sprawa utworzenia systemu bezpieczeństwa zbrojowego — oświadczył mówca — jest sprawą niezwykle doniosłą. Obraliśmy właściwą drogę. Powinniśmy wstrzymać zbrojenia i zmierzać do ich stopniowej redukcji.

W dalszej dyskusji przemawiali jeszcze przedstawiciele Sudanu, Ceylonu, Iraku, Indii i in. Następnie odbyło się głosowanie nad rezolucją w sprawie moralnych i prawnych zasad współistnienia. Rezolucja ta została uchwalona z wniesionymi poprawkami.

Następnie rozpoczęła się dyskusja nad kwestią umocnienia Unii Międzyparlamentarnej.

★

HELSINKI (PAP)

Przewodniczący grupy parlamentarnej Chińskiej Republiki Ludowej, utworzonej w celu wstąpienia do Unii Międzyparlamentarnej, Peng Czen przekazał na ręce przewodniczącego Unii Międzyparlamentarnej, lorda Stansgate oraz przewodniczącego 44 sesji Unii Międzyparlamentarnej Len narta Nelasa pismo z prośbą o przekazanie go również członkom Komitetu Wykonawczego, Radzie Unii oraz delegatom biorącym udział w sesji. W piśmie tym Peng Czen protestuje przeciwko decyzji Komitetu Wykonawczego Unii, który odrzucił oświadczenie grupy parlamentarnej ChRL o przystąpieniu do Unii.

Posiedzenie Rady Paktu Atlantyckiego

PARYŻ (PAP)

30. 8. br. odbyło się w Paryżu posiedzenie stałej Rady Paktu Atlantyckiego, na którym omawiano kwestie związane z przygotowaniem do konferencji ministrów spraw zagranicznych czterech wielkich mocarstw w Genewie.

Z zagranicy

NOWY JORK. — Przewodnicząca „Narodowej Partii Kobiet” USA Alicia Paul w przemówieniu wygłoszonym przez radio wezwwała Kongres do uchwalenia ustawy o równouprawnieniu kobiet w dziedzinie pracy. Jak wiadomo, sprawa ta wnoszona jest co jakiś czas na obrady Kongresu poczynając od 1923 r. Ustawa — oświadczyła Paul — powinna całkowicie zlikwidować dyskryminację kobiet pracujących.

★

PARYŻ. — W ostatnich dniach w centralnej i południowej Francji szalały silne burze, którym towarzyszyły ulewne deszcze. Rozgłoszenia paryska podaje, że w Lyonie woda zalała na wielu ulicach sutereny oraz pomieszczenia na pierwszym piętrze.

★

BERLIN. — 29 ub. m. w Berlinie zachodnim w dzielnicy Zehlendorf zorganizowano zebranie tzw. „ruchu ludowego na rzecz rzeszy i cesarza”. W lokalu, w którym miało odbyć się zebranie, zgromadziło się zaledwie 40 osób.

★

BERLIN. — Policja zachodniobermberska wydała zakaz odbycia zebrania towarzystwa przyjaźni niemiecko-radzieckiej w dzielnicy Wedding, mimo iż towarzystwo to jest zarejestrowane na terenie Berlina zachodniego.

DZIEJE PEWNEGO KOMUNIKATU

Wobec rozbieżności poglądów, po wstąpieniu na jutro, tj. 13 sierpnia, po ważne trudności w zredagowaniu wspólnego komunikatu o przebiegu i wynikach rozmów. Ostatecznie nie osiągnięto zgody co do brzmienia komunikatu i zapadła decyzja, aby nie wydawać komunikatu w ogóle.

Tego samego jednak dnia wieczorem hitlerowska oficjalna agencja prasowa DNB wydała komunikat, którego tekst nie był uprzednio przedłożony Ciano. Komunikat stwierdzał, że w toku rozmów omówiono wszystkie aktualne problemy polityczne, interesujące oba kraje, że we wszystkich sprawach osiągnięto całkowite porozumienie. Tekst komunikatu podkreślał zwłaszcza zgodność poglądów w sprawie Gdańska.

Oczywiście, Mussolini nawet nie myśli o zerwaniu sojuszu, ani o żadnych bardziej samodzielnym posunięciach. Zresztą i Ciano nie bierze takiej ewentualności pod uwagę. Ogłosili oni jedynie koncepcję niebrania na razie udziału w wojnie i „stania z bronią u nogi”. Charakterystyczne było przy tym, że ówczesny rząd faszystowski podkreślał przy ład okazji swoją pełną solidarność z niemiecko-hitlerowskim sojuszem oraz że niebranie na razie udziału w wojnie bynajmniej nie oznacza neutralności Włoch.

Koncepcja ta była niewątpliwie akceptowana przez Hitlera i z różnych względów mogła dlań być dogodna. Stanowi to jednak osobne zagadnienie.

ANTONI MIELNICKI

O trzystu kilogramach zniszczonego mięsa ludzkiej zawiści i niemądrych mędrkach

Zaczynam pisać ten reportaż z uczuciem niesmaku i złości. Jeszcze dwie godziny temu mógłbym się założyć, że sprawa, dla której wyruszałem w teren, wygląda jakoś inaczej. Miejscem życia i działalności bohaterów tego reportażu jest jeden z powiatów naszego województwa. Nazwiska? Dokładne adresy? — myślę, że to niepotrzebne. Tym bardziej, że konflikt, jaki oni przeżywają, długo jeszcze będzie problemem. Chodzi tu bowiem o miłość, serca i czyny.

„Piotr” — to średniorolny chłop jednej z wiosek wielkopolskich, „Józef” — to urzędnik poczty gromadzkiej, oddalonej o 2 km od miejsca zamieszkania Piotra.

Piotr kończył pracę w polu. Zbierał właśnie na wóz narzędzia, gdy katem oka dojrzał brata bieżącego od strony drogi.

— Predko! — krzyczał tamten. — Chodź predko! Krowa i koń zachorowały!...

Gdy Piotr dobiegł do obory — zwierzęta, dyszące ciężko, leżały już na podściółce. Przerażony, chwycił rower i po upływie kilku minut stanął przed budynkiem poczty, by stąd telefonować po weterynarza.

Kierownik tej placówki, Józef, którego już wam przedstawiłem, oświadczył, że nie połączy Piotra z Obornikami, gdzie mieści się stacja lekarsko-weterynaryjna. Nie uczyni tego — mówił — z dwóch powodów: najpierw dla tego, że jest już po godzinach urzędowania, po wtóre zaś dlatego, że stacja weterynaryjna nie zgłosiła, ponieważ tam również zakończono pracę.

— Człowieku — wyrzucił z siebie Piotr — ja muszę, muszę dostać do połączenia! Mogę przecież dzwonić do kierownicy samochodu, którym jeździ weterynarz. On ma telefon.

Józef wyraził zgodę.

Właściciel chorych zwierząt dozwolił się. Ale — niestety — powiedział mu, że lekarza nie ma, jest w terenie. Jeżeli pogorszy się stan zwierząt — dodano jeszcze — niech zadzwoni wieczorem. O godz. 23 Piotr ponownie stanął przed drzwiami poczty. Były zamknięte. Mimo głośnego pukania — drzwi poczty nie otworzyły się, choć w budynku na pewno byli ludzie: Piotr słyszał ich kroki.

Po raz trzeci Piotr znalazł się przed drzwiami poczty o godz. 5

następnego rana. I tym razem odeszedł z niczym.

Czwarty raz powrócił tu o godz. 7.30. Pół godziny czekał na otwarcie pocztowych drzwi. Nastąpiło to dopiero o godz. 8, bo przecież „urządowanie” trzeba rozpoczynać zgodnie z przepisami.

Lekarz zjawił się u Piotra po kilku godzinach. Niestety za późno: krowa była już martwa.

— Gdybym został powiadomiony wcześniej, choćby o godzinie piętej — powiedział lekarz — mógłbym uratować wam chociaż tych trzysta kilogramów zdrowego mięsa...

CO MÓWI JÓZEF?

Urzędnik pocztowy przywitał mnie zdziwionym spojrzeniem.

— Aha! to chodzi panu o tego faszystę Piotra! — wykrzyknął, gdy powiedziałem,



Malorolny chłop Feliks Nawrocki z Karolewa osiągnął 27,5 q owsa z 1 hektara. Weźmie on udział w powiatowej wystawie rolniczej pow. szamotulskiego.

z czym przychodzę. — Panie, o nim nie warto w ogóle mówić. Czy pan wie — ściszył głos — że ten... ten wróg Polski Ludowej nie głosował w wyborach do rad narodowych? Ze w kinie gromadzkim, gdy zrywała się taśma, krzyczał: „Precz z takim porządkiem! Zwroćcie 1,20 zł!”

— No, tak — mruknąłem niewyraźnie. — Ale dlaczego nie pozwoliłicie mu dzwonić po lekarza? Przecież ta krowa...

Józef przerywa mi i gwałtownym gestem przyzywa żonę.

— O, ona może panu powiedzieć, że to wszystko nieprawda, że to Piotr nakłamał. Zresztą może mi pan wierzyć, jestem przewodniczącym Gromadzkiego Komitetu Frontu Narodowego i radnym GRN.

Wyszedłszy z pokoju Józefa rozmawiał przez chwilę z listonoszem. Piotr był tu kilka razy.

Potem idę do Prezydium GRN. Sekretarz mówi mi, że Piotr, to przodujący chłop, wzorowo i bieżąco wykonujący obowiązki wobec państwa. A jak było z głosowaniem?

— No, tak, Piotr nie głosował. Oni tam z Józefem mają jakieś do siebie pretensje: Józef kandydował, więc Piotr nie chciał go poprzeć...

Wracam jeszcze do Józefa. Urzędnik przyznaje, że istotnie Piotr dobrze wypełnia swoje obowiązki, ale poza tym — powtarza — to wróg.

— A coście zrobili, by przyciągnąć go do siebie, do Frontu Narodowego, do gromady?

Widzę zdumione oczy przewodniczącego KFN i radnego.

TO, CO NAJWAŻNIEJSZE

O Józefie mówią, że to mądry człowiek. Darujcie, ale nie mogę się powstrzymać od wyrażenia wątpliwości w tym miejscu. Chyba dlatego pisałem mój reportaż z niesmakiem i złością. Kiedyś kres na „mędrków”, którzy nie widzą tego, co najważniejsze!

Zniszczone mięso — tak, to jest ważne, warto o tym mówić; godzinny urzędowanie — trzeba ich przestrzegać (choć nie tak bezdusznie); ale człowiek, Piotr, ów „faszysta”, to na pewno sprawa najważniejsza. Nie wystarczy problemu tak doświadczonego kwitować machnięciem ręki i zarzutem: „Nie głosował, wróg”. Niestety, w taki sposób po dzień dzisiejszy traktuje Piotra przewodniczący Gromadzkiego Komitetu Frontu Narodowego, przewodniczący GRN i aktywiści gromadzcy.

W opisanych wypadkach po czesne miejsce zajmuje wzajemna nienawiść dwóch ludzi, dwóch obywateli. Jeden z nich, Piotr, mimo że popełniał i jeszcze popełnia szereg błędów, wykonuje nieźle swoje obowiązki. Drugi, Józef, jako urzędnik państwowy i aktywista społeczny — nie stanął na wysokości zadania. Kiedyś zrozumie swoje błędy, zrozumie, że odpowiada za takich jak Piotr.

Chodzi o myśli i czyny, Józefie. By zawsze były jednokowe...

WOJCIECH TYBLEWSKI

U progu nowego roku

Dzień dzisiejszy, choć nie oznaczony czerwioną farbą w kalendarzu, ma charakter świąteczny. Pierwszego września dzieci nasze idą do szkół. Rozpoczyna się ich nowy rok, nowy rok pracy nad rozwojem umysłu i charakteru.

W tym roku rozpoczyna naukę ponad 4 miliony dzieci i młodzieży. Jeśli w ub. roku już 89 proc. działy w wieku szkolnym miało możliwość ukończenia szkoły 7-klasowej w miejscu swego zamieszkania — to w bież. roku odsetek ten znów w poważnym stopniu wzrośnie. Powstaje przecież 465 nowych szkół 7-klasowych. Mamy coraz więcej budynków szkolnych. Wzrosły szeregi nauczycielskie. Obecnie przypada na jednego nauczyciela przeciętnie 32 dzieci, czyli dwukrotnie mniej niż przed wojną.

Bezsporne sukcesy nie oznaczają jednak, że wszystkie trudności zostały pokonane. Pokutują jeszcze w naszej szkole werbalizm i sloganowość. Jakże często za gładko powtórzoną formułką uczeń nie dostrzega istotnej treści... A chcemy przecież, by te szkoły naszych wychodziły młodzi ludzie samodzielnie myślący, chcemy, by ze szkół wyszli nie tylko pewną sumę wiadomości, ale zamysłowane do kształci, do wiedzy, zainteresowania, które później decydują o kulturze człowieka.

Nauka i wychowanie stanowią nierozdzielalną jedność. A wychowanie naszej młodzieży sporo zostawia do życzenia. Nie z nieba spadły takie zjawiska, jak np.: występujący w niektórych kołach młodych indyferentyzm ideologiczny czy chuligaństwo. My zaś chcemy, by ci, których wkrótce utrzymamy w warsztatach pracy, w laboratoriach naukowych, w organach administracji i władz, byli światłymi, dobrymi obywatelami, ludźmi, rozumiejącymi swe miejsce w społeczeństwie. Słusznie przeto stawiamy przed szkołą postulat gruntowniejszego nauczania i wnikliwszego wychowania. Ale zadania te szkoła może wykonać tylko w oparciu o współpracę z domem, o współpracę z całym społeczeństwem.

Chodzi o to, by rodzice w nauczycielu widzieli najbliższego przyjaciela swego dziecka i by jednocześnie nauczyciel mógł liczyć na pomoc domu w kształtowaniu umysłu i charakteru swego wychowanka; nie smutniejszego, jak milczenie ojców na wezwania szkoły, czy też podrywanie

jej autorytetu. Wszelkie wątpliwości między domem a nauczycielem mogą i powinny być wyjaśniane z właściwie pojętą myślą o dziecku.

Wielką rolę przypada w udziale komite- tom rodzicielskim. Mają one już wiele zasług i stawiają sobie coraz ambitniejsze zadania. Trzeba, by z nimi współdziałało coraz więcej ojców i matek.

Gdy kolega mego syna słabo się uczy, opuszcza lekcje, czyż nie warto dopomóc nauczycielowi w zbadaniu przyczyn tego stanu rzeczy? Może chłopak ma złe warunki domowe, może nie nadaje za tokiem zajęć lekcyjnych i zbyt łatwo się zmiecha? Czy to zjawisko odosobnione, czy więcej takich wypadków w klasie? Może to sygnał dla nauczyciela, a może trzeba pomówić z rodzicami chłopca? Warto się zastanowić, czy nie należy zaprosić go, by odrabiał lekcje razem z moim synem. Gdy wąsko spojrzeć na sprawę, chodzi tylko o cudze, obce dziecko. Ale w gruncie rzeczy przecież to i n a s z e dziecko, całe społeczeństwo jest odpowiedzialne za tego małego jeszcze obywatela.

Mamy i inne przykłady pomocy społecznej, która odegrała niezwykle pozytywną rolę w rozwiązywaniu zagadnień oświatowo-wychowawczych. Ostatnimi czasy na łamach naszej prasy toczyły się dyskusje o programach szkolnych, o podręcznikach, o systemie egzaminów. Właśnie w oparciu o wyniki tej szerokiej wymiany zdań przeprowadzone zostały ulepszenia, których skutki niemalże z miejsca były widoczne.

Takich spraw z dziedziny nauczania i wychowania do wspólnego przemyślenia jest przecież ciągle wiele, a życie stawia wciąż nowe zagadnienia. Wypada zastanowić się nad tym, jak prawidłowo realizować postulat zbliżenia nauczyciela do dziecka, mylnie interpretowany nieraz jako zachęta do zbytniego spoufalania. Omówienie wymaga problem zapewniania młodzieży właściwych zajęć i rozrywek w godzinach pozaszkolnych. Niewyczerpana jest odpowiedź na pytanie, jak zdyskontować doświadczenia Festiwalu. Wielu zastanawia się nad tym, czy dostateczny nacisk kładziemy na wychowanie młodzieży w szacunku dla ludzi starszych i doświadczeń.

Zycząc dziś dzieciom i ich nauczycielom dobrych rezultatów w tegorocznej pracy, dbajmy o to, by więź między szkołą a domem stała się coraz ściślejsza.

Sprawy prawnosądowe

Przedterminowe zwolnienie z więzienia

Zwolnienie z więzienia przed upływem terminu odbycia kary ma na celu odzyskanie dla społeczeństwa jednostek, które popełniły przestępstwo, ale których zachowanie się w więzieniu pozwala przypuszczać, że nadal będą żyć z uczciwej pracy.

Przedterminowe zwolnienie z więzienia może nastąpić nie wcześniej niż po odbyciu połowy wymierzonej kary. Zwolnienie nie to jest warunkowe, a więc następuje pod warunkiem, że w oznaczonym okresie próby (najkrócej — rok, najdłużej pięć lat) zwolniony osobnik nie popełni nowego przestępstwa oraz będzie prowadził uczciwe życie człowieka pracy.

Otóż w omawianej dziedzinie należy zwrócić szczególną uwagę na pewne istotne według obowiązującego prawa rozróżnienie, a mianowicie:

Jeżeli więzień sprawuje się nienagannie i pracuje sumiennie, to sąd może go według swego uznania przedterminowo zwolnić. Jeżeli natomiast więzień „wyróżnia się szczególnie sumienną i wydajną pracą”, to nabywa on prawo do przedterminowego zwolnienia, przy czym zalicza się mu każdy dzień takiej pracy za dwa dni kary.

Otóż właśnie w pewnej sprawie, która doszła pod rozpoznanie Sądu Najwyższego, stan rzeczy był taki, że osobnik skazany na karę więzienia przez okres 80 zaliczonych mu dni wyróżnił się bardzo dobrą i wydajną pracą, ale poza tym zachowanie jego było naganne. Powstała przeto kwestia, czy taki osobnik nabył prawo do przedterminowego zwolnienia, a więc czy musi on być wypuszczony przynajmniej na 160 dni przed upływem terminu kary, jeżeli już połowę jej odbył?

Na to pytanie Sąd Najwyższy odpowiedział właśnie twierdząco: skoro skazany na karę więzienia przez 80 dni wyróżnił się „szczególnie sumienną i wydajną pracą”, to niezależnie od jego zachowania się po za wykonywaniem pracy musi

on być zwolniony przynajmniej na 160 dni przed terminem (dwa dni darowanej kary za dzień pracy).

Gdyby zachowanie się tego więźnia było równie nienaganne, jak wykonana przez niego praca, to byłby on niezawodnie wypuszczony wcześniej, a więc tuż po odbyciu połowy kary. A skoro poza pracą sprawowanie skazanego było niewłaściwe, to mógł on być z tego powodu zwolniony później, ale w każdym razie na 160 dni przed upływem terminu kary.

W. N.

Z obrachunków pofestiwalowych

ORGANIZACJA czy IMPROWIZACJA?

Na kilka dni przed przyjazdem zagranicznych gości, w okresie najgorętszej roboty przygotowawczej, krążył wśród ludzi delegowanych do obsługi Festiwalu, ukuty na bieżąco dowcip: „Oby jak najszybciej zawałała się cała organizacja Festiwalu. Wtedy będzie lepiej. Wiadomo przecież, że Polacy są zlymi organizatorami. Ale za to świetnie umiemy improwizować...”

Do zawałenia się organizacji obsługi Festiwalu nie doszło. Niemniej improwizacja — w ostatnim momencie latająca dziury — i bardzo często i niestety za często zabierała głos.

Festiwal był ogromną imprezą, imprezą organizowaną przez młodzież. Bałaganu było zbyt wiele.

ZŁOŚLIWOŚĆ DROBNYCH NIEDOPATRZEŃ

Które pośród błędów, popełnionych w organizacyjnym zabezpieczeniu imprez festiwalowych, należy uznać za najbardziej typowe i najdotkliwsze?

Przygotowania czynione przez Komitet Organizacyjny Festiwalu sprawowały początkowo wrażenie dość drobiazgowych. Ale mimo to wypuszczono z pola uwagi szereg spraw na pozór drobnych, jednak powodujących nieproporcjonalnie prężne skutki.

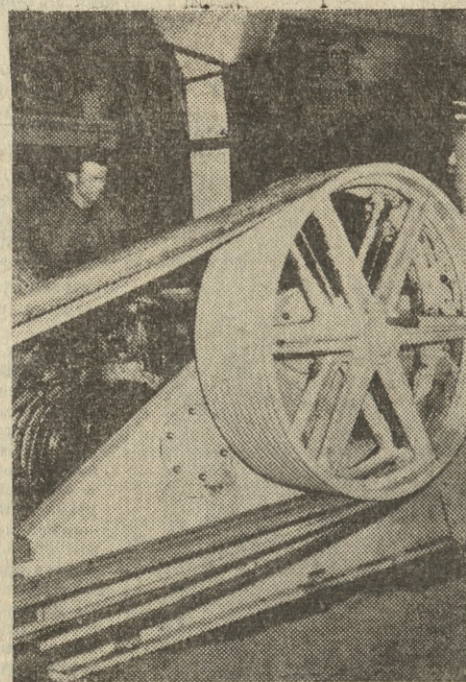
Ściągnięto np. do Warszawy dość dużą ilość samochodów. Poza sprowadzonymi z prowincji, mieliśmy do dyspozycji uży-

czone nam przez Związek Radziecki, Węgry i NRD. Jednak transport bardzo często zawodził. Między innymi, a może głównie dlatego, że nie wyciągnięto należytych wniosków z faktu, iż szoferzy spoza Warszawy nie znają naszej stolicy.

Czy nie można było zapatrzyć każdego z nich w plan miasta, skoro trafiać do najbardziej znanych placów i ulic stanowiło częstokroć trudny problem?

Każdego dnia Festiwalu odbywało się kilkanaście imprez zamkniętych. Bilety, karty wstępu nie miały numerów miejsc. Decyzja ta miała swoje słuszne racje i nie byłaby ona powodem kłopotów, gdyby zawsze wydawano ilość biletów odpowiadającą pojemności sali. Organizatorzy rezerwowali jednak zawsze pewien zapas, licząc na to, że część zaproszonych nie przybędzie na imprezę. Przy tym mierzono tą samą miarką imprezy najbardziej i najmniej atrakcyjne. Czy trudno było przewidzieć, że np. na występy zespołu chińskiego, który przyjechał z bardzo ciekawym programem — pójdzie każdy, kto zdobędzie bilet?

Wielokrotnie brakło nam tego, co jest podstawą wszelkiej dobrej organizacji: umiejętności przewidywania oraz umiejętności rozwiązywania i wiazania z sobą mnóstwa drobnych problemów, choć każdy z osobna wydawał się prosty, łatwy do rozwiązania przy użyciu odrobiny zdrowego rozsądku.



PRODUKUJEMY W KRAJU...

Fabryka Narzędzi Wiertniczych w Glinniku Mariampolskim produkuje narzędzia, maszyny i urządzenia służące do eksploatacji złóż ropy naftowej. Dzięki opanowaniu przez przemysł maszynowy trudnych procesów produkcji swidrow tzu. gryzakowych do wiercen głębokich metodą obrotową, wszystkie urządzenia i cały sprzęt wiertniczy produkowane są w kraju. Na zdjęciu: Stanisław Osikiewicz montuje pompę płuczkową typu „Glinnik”.

CAF — fot. Kondracki

Sprawy pozornie drobne

Nie tylko o szybach

Drobne fakty dnia codziennego zmuszają nieraz człowieka do głębokiej, filozoficznej zadumy... Oto nowozakończony chodnik zrywa się po trzech dniach, bo oprócz rur gazowych miały być zakładane jeszcze rury wodociągowe. Oczywiście „gazowników” nie nie obchodziła sprawa wodociągów, a gdyby cały proces odwrócić — niewątpliwie „wodociągarzy” mało by wzruszały interesy gazowni. Objaw niepokojący, bo dość częsty. Co mnie to obchodzi? — myśli sobie taki ktoś. — W moim zakresie, robię co trzeba, nie wtrącam się do innych, plan się robi, na pierwszego forsę leci i już... Potem na sesjach rad narodowych radni dziwią się dlaczego i gazownia i wodociągi przekroczyły fundusze...

Podobny, tym razem konkretny przykład: Biblioteka im Raczyńskich w Poznaniu. Kto ciekaw — niech przejdzie się w jej pobliżu i policzy ilość potłuczonych i wybitych szyb, które nie wiadomo po co wprawiono przed ostatecznym wykonaniem budynku. Szklarze oczywiście wykonali plan o-szklenia okien, wzięli pieniądze i odeszli zadowoleni. Murarze — jako, że jeszcze tam pracują — wybili pewną ilość okienek. Trudno zresztą mieć do nich o to pretensje. Murarka — to nie zegarmistrzostwo. I znów „wszystko jest w porządku” i szklarze i murarze. Tylko okna „zdołają” nieprzyjemne szczyby powybijanych szyb, które oczywiście trzeba jeszcze raz wprawić.

Tylko księgowy wstawia do zestawień nowe sumy, które należałoby raczej potrącić niefrasobliwym choć odpowiedzialnym osobnikiem.

WIRUS

(Ciąg dalszy na str. 4)

Felieton niespokojny o krótkim wzroku i zagubionych złotych kach

Panie zawiadowco stacji z Jarocina! Pan wybacz niedyskrete. Chciałem panu zadać pytanie. — Jeśli pan na przykład znajdzie na ulicy złotówkę, czy pan ją podniesie? Pan daruje śmiałość, panie zawiadowco, ale jestem pewien, że i pan i pańska żona, setki i tysiące innych osób (przynajmniej ja również) podniesiemy nawet grosz, choćby na szczęście.

A przecież, panie zawiadowco, na pańskiej stacji od wielu lat na bocznych torach spoczywają na łasce... korozji dziełki starych zestawów kolejowych. Dlaczego nie znalazły one drogi do hut, choć warte są tysiące złotych?

Być może pan ma pretensje do mnie, panie zawiadowco, że akurat panu zadałem takie pytanie. Aby pan nie czuł się osamotniony zadam je wielu innym. Proszę:

Dyrektorze Fabryki Głównych we Wrzesni! Czy to prawda, że w pańskim zakładzie zdarzyły się wypadki wypłacenia zarobków za pracę robotników, którzy jej nie wykonali, bo w danym dniu przy pracy w ogóle nie byli?

Któż lepiej jak pan, dyrektorze „Pometu”, zna publiczną już tajemnicę, że brakorobstwo w waszej odlewni kosztuje nas rocznie setki tysięcy a nawet i miliony złotych. A to są straty, które mają zdolność rozmnażania się jak komórki rak.

KTO WINIEN?

A oto inna, napozór drobna sprawa. Robotnicy Zakładów Przemysłu Ziemniaczanego w Luboniu mają zwyczaj niedoładowywać wagonów. Lekko licząc do każdego wagonu mogli by doładować jeszcze prawie 3,5 tony. W sumie od początku roku zmarnowano tym sposobem powierzchnię załadunkową równającą się 73 wagonom! W sierpniu, gdy w dość licznych

punktach skupu zboża, chłopci nadaremnie czekali na podstawienie wagonów — w jednym tylko Młynie w Lesznie przetrzymano przez dobę 68 wagonów! Znowu straty, które rożdzą dalsze.

— Kto winien?

Zadałem pytania dyrektorowi, więc może ktoś mnie posadzi, że wszystkie winy chciałbym tylko na dyrektorów zwałić.

Nie!

Dyrektorzy są wprawdzie odpowiedzialni za takie historie, choć — uważa na marginesie — nie wszyscy do niej się pozuwają. (Na przykład w Poznańskich Zakładach Przemysłu Tłuszczowego, z których ściekami i innymi drogami ulatnia się rocznie 33,5 tony mydła w półfabrykach, dyrektor uważa, że to się dzieje w dopuszczalnych granicach, według normy... Czyli można się tym nie przejmować). Jednak w większości wypadków kierownikami zakładów leżą na sercu te sprawy. Ale nie zawsze wszystko czynią, aby stratom zapobiec. Sprawa nie jest łatwa, bo winowajców wielu.

Przykład? Proszę bardzo!

Czy wiecie, jak wielkie straty ponosi gospodarka narodowa na skutek przetrzymywania w zakładach tak zwanych ponadnormatywnych zapasów? W ubiegłym roku w zakładach pracy przemysłu, spółdzielniach pracy i w handlu naszego województwa takich nieuzasadnionych zapasów było na sumę 360 milionów zł! W tym większa część surowców i półfabrykatów potrzebnych w innych zakładach. A skoro ma się w fabryce takie ponadnormatywne zapasy, trzeba płacić za konserwację, za magazynowanie, a poza tym ma się kłopoty kredytowe z bankiem, któremu trzeba płacić odsetki za dodatkowe kredyty. I z racji tych zapasów o wartości 360 milionów zł w ubiegłym roku powstały w naszym województwie straty na ponad 60 milionów zł! Sporo milionów przepadło tym

sposobem między innymi w „Pometu”, w Zakładach im. Stalina i w wielu innych wielkich i małych zakładach.

Takie straty rodzi niechlujna gospodarka materiałowa, źle rozumiana gospodarność, która każe gromadzić zapasy tego czy owego surowca na wiele lat.

Takie straty rodzą się niekiedy z winy centralnych zarządów. Oto w Wielkopolskiej Fabryce Urządzeń Mechanicznych od 3 miesięcy stały prawie gotowe 4 agregaty. Trzeba było je wykończyć, wymagały zeszlifowania, ale te czynności zależały od decyzji Centralnego Zarządu Przemysłu Obrabiarek. Co robić z maszynami? Przez te 3 miesiące zakład płacił odsetki bankowi, gdyż wartość agregatów, jako produktów w toku, włączył bank do sumy ponad normatywnych zapasów.

Zajrzyjmy do mniejszego zakładu. Powiemy o Fabryce Walizek w Koninie. Fabryka zamawia prety stalowe o średnicy 18 mm, a otrzymuje je o średnicy 20 mm. Zamawia tekturę o grubości 1,5 mm, a otrzymuje tekturę o grubości 1,7 mm. Automatycznie rośnie zużycie materiałowe, koszt dodatkowej obróbki, rosną koszty własne.

WOKÓŁ NAS

Ale nie zwalajmy wszystkiego na centralne zarządy, na kooperujące zakłady. Poszukajmy przede wszystkim wokół siebie. We wspomnianej już Fabryce Walizek w Koninie podległej Wojewódzkiemu Zarządowi Przemysłu Terenowego corocznie fundusz płac planuje się w oparciu o średnie wykonanie norm ponad 170 proc. W zakładach przemysłu terenowego — muszę to wyjaśnić — stawki godzinowe, zwłaszcza w niższych kategoriach robotników są niskie. A te normy zostały ustalone jeszcze w 1949 roku. Jaki skutek tolerowania tak długo przestarzałych norm? Kierownictwo zakładu, aby zapewnić robotnikom znośne zarobki, godzi się z podawaniem fikcyjnych czasów wykonania roboty, godzi się nawet z wystawieniem zleceń na niewykonane roboty, a robotnik nie wypełnia zleceń robotnych zgodnie z prawdą — z tych samych przyczyn.

Czy nie prościej usprawnić normy, wyjaśniając oczywiście robotnikom, że sami są w tym najbardziej zainteresowani, urealnienie planów funduszu płac i usunąć hamulce wzrostu wydajności pracy, wreszcie na tym oprzeć wzrost zarobków robotników?

Takie hamulce istnieją też w nieco innej dziedzinie: w fabrykach przemysłu ziemniaczanego i przemysłu drzewnego w naszym województwie. W przemyśle ziemniaczanym dotychczas zalogą uzyskuje premie w zależności od wykonania planu przez cały zakład. Skutek tego taki, że w tym samym stopniu korzystają z premii oddziały fabryki, nie wykonujące planów, jak te, co plany zwycięsko wykonują. W przemyśle drzewnym pion inżyniersko-techniczny nie otrzymuje premii za uzyskaną obniżkę kosztów własnych i tym między innymi tłumaczy należy małą aktywność inżynierów i techników tego przemysłu w walce o obniżkę tych kosztów.

A w POM-ach? Drobny przykład z Szamotuł. POM-y tego powiatu wydają rocznie na wulkanizację opon 100 tysięcy złotych. Gdyby kosztem 10 tysięcy złotych wybudowały nawet prymitywne urządzenia wulkanizacyjne, zaoszczędziłyby co najmniej 90 tysięcy!

WIELE JEST DRÓG

He jest sposobów walki o rentowność zakładu? Bardzo wiele!

Oto przykłady. Z inicjatywy organizacji partyjnej we wszystkich fabrykach Zakładów imienia Stalina odbywa się społeczny przegląd stanowisk pracy. W toku tej akcji wygospodarowano już 55 etatów administracyjnych i inne oszczędności na znaczne sumy.

W Zakładach „Stomil”, w których o brakorobstwie było nie tak dawno równie głośno jak dziś o brakach w „Pometu”, uzyskano już ponad 1 350 000 zł ponadplanowej obniżki kosztów na bieżący rok. Tu zadczywał nie tylko społeczny przegląd stanowisk robotniczych, lecz również konsekwentna walka o rozwój produkcyjnych metod pracy. Szeroko w „Stomilu” rozwija się zainicjowane przez tow. Ostrowskiego współzawodnictwo o najlepsze wyniki w walce z brakami. Jed-

nocześnie święcą triumfy ci robotnicy, którzy podjęli współzawodnictwo wzorem radzieckiego wulkanizatora Poznańskiego.

Tymczasem w Zakładach im. Stalina liczba tokarzy, skrawających nożem Kolesowa, który wnośi rewolucję w temple obróbki mechanicznej, zmalała z 44 do siedmiu. W „Wiepofanie” nie ma nawet tylu kolesowców. A w innych fabrykach w ogóle o nich cicho. Dlaczego? W konińskiej kołalni, wielkiej budowlanej szkieletnicy Wielkopolski, dyrekcja wspólnie z organizacją partyjną wprowadziła zwyczaj odbywania comiesięcznych narad aktywno społecznych, poświęconych księgowo-technicznej analizie pracy każdego oddziału. Na tych naradach porównuje się wskaźniki, wyciąga wnioski, szuka przyczyn, a wzrost kosztów własnych omawia się następnie na naradach wytwórczych. I w ślad za wnioskami z takiej narady cała załoga, pracując w rytmie planu walki o obniżkę kosztów własnych.

Co to daje? Niech mówią fakty. W 7 miesiącach br. uzyskano już 14-procentową nadwyżkę w realizacji planu. W siedmiu miesiącach ostatniego roku sześciolatki konińscy górnicy przysporzyli gospodarce narodowej 1 700 000 złotych więcej niż przewidywał plan obniżki kosztów własnych.

WRACAMY DO ZŁOTÓWKI

Namnożyłem niemało złych przykładów z wielkopolskiego przemysłu. Być może zarzuci mi ktoś, że w zbyt czarnych barwach odmalowałem sytuację skoro przemysł Wielkopolski zwycięsko wykonał swe plany w ubiegłym roku, a także w pierwszym półroczu bieżącego roku. To prawda, niemało sukcesy odnosi klasa robotnicza i inteligencja techniczna Wielkopolski. Jest też za co chwalić. Ale z kosztami własnymi produkcji nie jest różowo. Z postępem technicznym — słabo. Niemało nierentownie pracujących zakładów pożera sukcesy innych, przodujących. Nie zawadzi śmieiej mówić o brakach. Sukcesy naszego przemysłu są wielkie, lecz my przecież chcemy wciąż go ulepszać i usuwać ciemne plamy. A dla ulepszenia pracy przemysłu i dla ulepszenia każdej pracy nie ma granic.

Co ma z tym wszystkim wspólnego zagubiona na ulicy złotówka?

Bardzo wiele!

Poszukajcie dobrze w swoim zakładzie. Przekonacie się, że codziennie przechodzie obok skarbow, których sami siebie pozbawiacie...

No i zwyczajem uczciwego znalazcy, który znajduje w ulicznym pyle monetę, rozglądajcie się wokół, kto jest właścicielem zguby...

JAN GRZĘDZIŁSKI

Przed Dniem Kolejarza

Rzeczy znane i mniej znane o naszych kolejach

Po raz drugi obchodzić będziemy za kilka dni „Dzień Kolejarza” — święto, w czasie którego pracownicy kolejnictwa podsumują swoje dotychczasowe osiągnięcia, dokonają przeglądu sił i środków, jakimi dysponują dla sprawnego przeprowadzenia przewozów jesienno-zimowych i wykonania statystycznych zadań planu 6-letniego. Nie od rzeczy będzie właśnie w tym okresie zapoznać się, choć pokrótce, z osiągnięciami PKP, z wynikami dotychczasowej pracy i zamierzeniami na przyszłość.

PIERWSZE MIEJSCE W EUROPIE

Koleje polskie zajmują w Europie (poza Związkiem Radzieckim) wspólnie z Anglią czołowe miejsce. Pod względem długości eksploatowanej sieci Polska znajduje się na 4 miejscu, wypierając nas tylko: Francja, Anglia i NRF. Trzecie miejsce w Europie zajmują PKP pod względem ilości przewożonych pasażerów (za Niemcami zach. i Anglią) i przewożonych ładunków (za Anglią i Niemcami zachodnimi), pierwsze miejsce natomiast pod względem dynamiki wzrostu przewozów. W okresie od 1949 r. do 1953 r. zanotowano w zakresie przewozu pasażerów wzrost o 176,7 proc. i ładunków towarowych o 151,4 proc. W pozostałych państwach Europy (poza Związkiem Radzieckim) wzrost ten jest słabiej niższy, a w państwach kapitalistycznych występuje na wet spadek.

900 MILIONÓW PASAŻERÓW ROCZNIE

Znaczenie transportu kolejowego w całości transportu krajowego jest ogromne. PKP przewożą około 87 proc. ilości pasażerów, podróżujących w Polsce wszystkimi środkami transportu publicznego, czyli 900 milionów pasażerów, z czego 420 milionów stanowią robotnicy i pracownicy umysłowi dojeżdżający do pracy oraz 80 milionów — młodzież szkolna.

W okresie planu 6-letniego zanotować możemy również poważne wyniki osiągnięte na terenie Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych w Poznaniu. W porównaniu do roku 1949, DOKP przewozi w bieżącym roku o 36,2 miliony pasażerów i 4,7 milionów ton ładunków więcej. Stało się to możliwe w pierwszym rzędzie dzięki poprawie stylu pracy, wyrażającego się polepszeniem wykonywania wskaźników techniczno-ekonomicznych, a w szczególności skróceniem obrotu wagonu towarowego o 14,5 proc. i zwiększeniem załadunku statycznego wagonu towarowego o 3,6 proc.

NIECO O KLIENTACH

Dzięki wymienionym usprawnieniom, DOKP w Poznaniu zwiększyła w bieżącym roku zdolność przewozową o 2 miliony ton ładunku w porównaniu z rokiem 1949. Dalsze osiągnięcia w planie 6-letnim, to: zwiększenie o 30 proc. przeciętnego dobowego przebiegu wagonów i poprawienie ich stanu technicznego (dzięki czemu

przewieziono o 6 milionów podróży rocznie więcej), obniżenie o 22 proc. zużycia węgla oraz wzrost wydajności pracy w stosunku do wykonywanych brutto-kilometrów o 52,6 proc.

Najlepsze wyniki uzyskano na terenie DOKP w Poznaniu przy wprowadzaniu postępu technicznego. Wykonano planowe inwestycje zaledwie w 84 proc., niezmechanizowano całkowicie wyładunku węgla w składach opałowych i nalałunku na parowoz, niedostatecznie unowocześniono metody pracy itp. Duży wpływ na niewykonanie tych zadań planu 6-letniego mieli klienci, którzy przetrzymywali wagony i nierównomiernie je załadowywali. Przedłużenie planowego postoju wagonów towarowych przez klientów o 375 tys. godzin w I półroczu br. spowodowało, że DOKP przewiozła w tym okresie o około 139 tys. ton ładunków mniej.

ZADANIA W PIĘCIOLATCE ZIELONA DROGA DO DALSZYCH SUKCESÓW

W zbliżającym się planie 5-letnim szczególny nacisk położony zostanie na modernizację sieci kolejowej, taboru i urządzeń. Poważnie zwiększona zostanie m. in. mechanizacja robot pracochłonnych i udział trakcji spalinowej na odcinkach, na których trakcja parowa jest wybitnie nieekonomiczna. Zmodernizowany zostanie tabor kolejowy przez zaopatrzenie wagonów towarowych w hamulce i wzmocnione sprężki, za instalowanie na parowozach sterów (mechanicznych) podawczy węgla itp. Znacznie zwiększone i unowocześnione zostaną również urządzenia zabezpieczające i łączności na stacjach i liniach kolejowych. Dalsze zamierzenia, to za instalowanie urządzeń zabezpieczających na ponad 236 przejazdach drogowych, rozbudowanie i zmodernizowanie ważniejszych stacji węzłowych i odcinków, skrócenie obrotu wagonu towarowego o 10 proc., zmniejszenie zużycia węgla o około 8 proc. i zwiększenie wydajności pracy w grupie przewozowej o 12 proc.

Podstawowe jednak znaczenie w pracy DOKP posiada umiędzianie ruchu współzawodnictwa pracy. W okresie ostatnich lat ruch współzawodnictwa skierowany został na podstawowe kierunki pracy kolei. Podejmowane i realizowane przez kolejarzy zobowiązania wpływają na poprawę najważniejszych wskaźników techniczno-ekonomicznych i obniżkę kosztów własnych w pracy przewozowej. Tędy też — poprzez stały rozwój szlachetnej rywalizacji w pracy — wiedzie droga do nowych sukcesów poznańskich kolejarzy.

MARIAN VOGEL

Wrzesień miesiącem budowy Warszawy



Budowa metodą przemysłową na Osiedlu Sielce w Warszawie. Przy budowie 2 bloków mieszkalnych na osiedlu Sielce zastosowano elementy prefabrykowane: stropy okienne, podesty do schodów, schody. Na zdjęciu: budowa metodą przemysłową bloku nr 85. Będzie on wykonany 30 października.

CAF — fot. Miedza



W dwuletnim planie porządkowania Warszawy wiele domów mieszkalnych i gmachów użyteczności publicznej otrzymało nowe elewacje. Na zdjęciu: odnowiony gmach Instytutu Gluchoniemych i Ociemniałych na placu Trzech Krzyży.

CAF — fot. Matuszewski

ORGANIZACJA czy IMPROWIZACJA?

(Dokończymy ze str. 3)

Rumun, przybyły z delegacją; 2) lekarz — przydzielony przez Festiwalową Służbę Zdrowia do kwatery delegacji rumuńskiej; 3) lekarz z Pogotowia Festiwalowego; 4) patrol PCK, złożony z 3 osób. Prócz tego w Pałacu Kultury czynne było bez przerwy ambulatorium lekarskie.

Inne przykłady działania „współczynika strachu”:

31 lipca patrolom lekarskim, rozstawianym na miasto dla obsługi imprez, przykazano surowo, że nie wolno nikomu samemu zejść z wyznaczonego miejsca. Po każdego przyjeździe samochód.

Imprezy dawno się skończyły. Mijały godziny. Lekarze, pielęgniarki pamiętając o surowym zakazie, czekali. Bezskutecznie.

W Pogotowiu Festiwalowym z reguły wyznaczano terminy z grubym zapasem. Jeśli przewidywano wystąpienie lekarzy i pielęgniarek na godz. 20, polecano wszystkim zgłosić się o godz. 17.30.

Widzowie ktoś — istotnie, niepotrzebnie ludzie tracili czas na czekanie...

Ale to nie tylko o to chodzi. Nic tak nie demoralizuje, nie rozluźnia dyscypliny, jak zlecenie nieprześląszone, bezcelowe, które można zlekceważyć bez żadnych konsekwencji. W cytowanym wyżej przypadku skończyło się to na tym, że lekarze i pielęgniarki zaczęli się spóźniać po godzinie i dwie, że w końcu

kierownictwo pogotowia festiwalowego nie orientowało się na kogo może liczyć.

ORGANIZOWANIE MOŻNA I TRZEBA SIĘ UCZYĆ

Jak reagowali na różne mankamenty organizacyjne delegacji zagranicznych? Na ogół biorąc — dość wyrozumiale. Doceniali bowiem wielki wysiłek, który rzucał się w oczy. Służby festiwalowe robiły wszystko na co było je stać. Byli szoferzy, którzy siedzieli za kierownicą po dwie doby bez przerwy. Byli ludzie, którzy przez cały okres Festiwalu sypiali najwyżej po dwie godziny w ciągu doby. Robiono wszystko, by ofiarą improwizacji załatać niedostatki organizacji.

Ale czy może nas zadowolić i wyrozumiała ocena zagranicznych delegatów i to, że „jakoś” jednak cały program imprez zrealizowano, „jakoś” nie się ostatecznie nie zawaliło i że Festiwal udał się w sumie biorąc naprawdę dobrze?

Festiwal pozostawił najlepsze wspomnienia. Ale mile, serdeczne wspominki nie powinny przesłonić faktu, że dotychczas na sprawę dobrej organizacji, tak „zwykłej” — bez improwizacji — organizacji pracy, która decyduje czy jest porządek, czy go nie ma, zwracamy zbyt mało uwagi, zbyt mało uczymy się jej.

Wydaje się, że ZMP powinno w swych programach szkoleniowo-wychowawczych postawić ten problem na właściwym, wysokim miejscu. Bo dobrych organizatorów bardzo nam potrzeba. Przecież socjalizm to m. in. trudna sztuka zgodnego, precyzyjnego, społecznego współdziałania.

T. JĘDRZEJEWSKI

UWAGI I REFLEKSJE

„Górniki” i „Dobrych” — pierwsze nowe kombajny, których większą ilość sprowadzamy dla naszego przemysłu węglowego w br. ze Związku Radzieckiego — znajdują się już w kopalniach Śląska.

Kombajn „Górniki” — pierwszą tego typu maszynę w naszym kopalniach otrzymał górnik kopalni „Rymer”. Jest on przystosowany do pracy w niskich pokładach węglowych o grubości poniżej 0,7 metra, z których węgiel urabiany i ładowany był dotychczas najczęściej ręcznie. W kopalni „Rymer” przeprowadza się obecnie próby z nowym kombajnem i kończy przygotowanie ścian, na której wkrótce rozpocznie pracę.

Badania pod względem ogólności przeprowadza się także z kombajnem typu „Dobrych” w doświadczalnej kopalni „Barbara”. Po przeprowadzeniu prób i doświadczeń, skierowany on zostanie do jednej ze śląskich kopalni.

Jeszcze do roku ubiegłego przemysł naftowy importował sprzęt i urządzenia wiertnicze. Głównymi dostawcami np. swidrow były: Związek Radziecki, Anglia, Austria i Czechosłowacja. Obecnie, dzięki opanowaniu przez przemysł maszynowy trudnych procesów produkcyjnych swidrow tzw. gryzakowych do wiercen głębokich metodą obrotową, wszystkie urządzenia i cały sprzęt wiertniczy produkowane są już w kraju. Tak więc cały proces wydobywczy ropy naftowej opiera się po raz pierwszy w historii naszego przemysłu naftowego na sprzęcie pochodzenia krajowego.

Aby przyspieszyć oddanie górnikom walbrzyjskim do eksploatacji nowych pól węglowych, załoga Przedsiębiorstwa Robót Górniczych przystąpiła ostatnio do podjęcia prac nad systemem szybkościowym. Np. w kopalni „Bolesław Chrobry” rebase przebijają szybkościowo dwa przekopy. Już w pierwszych dniach pracy metodą szybkościową postępowanie chodników w kopalni „Bolesław Chrobry” wyniosło około 3 metry bieżące na dobę, podczas gdy dotychczas uzyskiwano tu średnio 1 m postępu na dobę.

Wielkiej sali chodziejskiego PDK zwiędziałem wystawę, ciągnąłem losy loterii książkowej i — wybaczenie — nudiłem się w pierwszej części dyskusji, kiedy z mównicy padały frazesy i deklaracje odczytywane z kartek, kiedy przetrzymaliśmy po raz pierwszy ogólny referat. Wreszcie w drugiej poobiedniej części dyskusji wraz z innymi gorąco okłaskiwałem rzeczowe, nacechowane śmiałą krytyką wypowiedzi profesorów. Po pauzie obiadowej dyskusja nabrała znamion szczerości i — powiedziałbym — przebiegała w atmosferze III Plenum KC partii.

„Blżej dziecka” — oto naczelną hasło konferencji, które oby nie zamieniło się w slogan na transparencie, lecz stało się ideą przewodnią w pracy pedagogicznej — w klasie, na podwórzu szkolnym czy świetlicy, w życiu społecznym i osobistym nauczyciela.

Wszystko bowiem, co jego dotyczy: to co i ile czyta, czy nie przecieka sufit w mieszkaniu, czy kocha młodzież, jakim jest człowiekiem — to wszystko decyduje przecież o pracy, wynikach wychowania i nauczania. Inna rzecz, że te wyniki zależą w wielu wypadkach również od stosunku miejscowych władz, instytucji, społeczeństwa.

„Trzeba być ojcem dla ucz-

Nowe kombajny pomogą zakończyć żniwa

Prawie codziennie nadchodzą ze Związku Radzieckiego dalsze samobieżne kombajny S-4. Są one kierowane na teren, które nie zakończyły jeszcze koszenia zbóż. Np. ostatnio 9 nowych kombajnów skierowano m.in. do PGR-ów — położonych w południowej części woj. lubelskiego, 4 do PGR-ów woj. koszalińskiego i 3 do PGR-ów woj. szczecińskich.

Łącznie w bież. roku ze Związku Radzieckiego otrzymaliśmy już 670 kombajnów typu S-4, które pracują na polach PGR-ów i spółdzielni produkcyjnych w całym kraju.

„Oto trafne sformułowanie jednego z dyskutantów — „dobrym, porządnym ojcem”. „Blżej dziecka” — czy się również z troską o zdrowie młodego obywatela, zapewnienie mu zdrowych i dogodnych warunków w czasie nauki i zabawy. W tym też duchu utrzymane było wystąpienie kierownika Powiatowej Stacji Sanitarnej Epidemiologicznej dr. Nowakowskiego, który zwrócił uwagę na obowiązek szczepień i walki z chorobami. Do tego nawiązaliśmy w prywatnej rozmowie z dr. Krajewskim, przedstawicielem Wydziału Oświaty Prezydium WRN w czasie spaceru po pięknie zadrzewionym podwórzu PDK. Mój towarzysz usował skwapliwie końcem buta w bezpieczne miejsca resztki połączonych butelek, mówiąc: „Żeby dzieci nie raniły sobie bosych stóp”. „Blżej dziecka” — to niewątpliwie również dążeń do rozwoju kulturalnej, a więc np.: teatryku lalek, o którym wspominał ob. Pilawski z Budzyna, to zwrócenie bacniejszej uwagi na lekcje ważnych przedmiotów i muzyki (mówił o tym ob. Waruszcak z Lipina) — to stałe kształcenie się nauczyciela, na co położyła nacisk kierowniczka biblioteki — ob. Wol ska. Okazuje się, że w tej dziedzinie nie dobrze nie jest. Nauczyciele czytają bardzo mało, a np. członkowie koła polonistów w ciągu 6 miesięcy wypożyczyli aż ...17 książek.

Punktem zwrotnym stała się pierwsza w czasie dyskusji wypowiedź krytyczna prof. Orłowskiego z Liceum Ogólnokształcącego w Chodzieży, który wyrażając radość z zarządzenia Ministerstwa Oświaty o odciążeniu nauczycieli z pracy pozalekcyjnej przypomniał, że w ubiegłym roku szkolnym opuścił nie z własnej winy 33 dni, przeznaczone na pracę społeczną. Ale z drugiej strony prof. Orłowski wspominał o zadaniach dla naszego rolnictwa, wynikających z uchwał IV Plenum KC PZPR, w wykonaniu których zależnie od swoich, konkretnych możliwości winien również pomóc nauczyciel.

Mówiąc o zwalczaniu biurokracji — działacz związkowy — ob. Gruss

wspominał o okólniku Wydziału Oświaty, w którym to piśmie we wrześniu wymieniano się poza tradycyjnymi mieszkami — Pogłębiał Przyjaźni Polsko-Radzieckiej i Budowy Warszawy — następujące godne polecenia akcje: młodzieżowe zawody pływackie, czwórbój lekkoatletyczny, zbiórka złomu... To wszystko na pięciu stronach drobnego maszynowego pisma... Hasło „Blżej dziecka”, w dyskusji trawstowano na: „Zarząd Powiatowy ZMP blżej ZMP-owca — ucznia” i „Wydział Oświaty blżej szkoły”. Nie dziwnego, dystans pomiędzy instytucją a szkołą i uczniem, istnieje jeszcze i nieraz przeszkadza w wychowywaniu młodego człowieka.

Nie będę tu wspominał o innych jeszcze problemach i zadaniach stojących przed nauczycielem, poruszonych na naradzie przez przedstawicieli partii, ZMP, ZSL, czy posia Wysockiego — wszystkie one są ważne i zasługują na przemyślenie. Warto jednak wspomnieć o pewnym zjawisku wynikłym przy końcu dyskusji. Jak zwykle bywa w tej fazie obrad, przewodniczący konferencji zwrócił uwagę na obowiązek streszczenia się (na 19 była wyznaczona kolacja, a potem miał się odbyć w kinie „Notec” seans filmowy dla nauczycieli). Właśnie wtedy na zakończenie dyskusji zabrał głos ob. Berent z Szamocina. W chwili, kiedy mówca zaczął — wybaczenie wyrażenie — „rozkręcać się”, przewodniczący powtórnie przypomniał o obowiązku streszczenia się, a Prezydium jego wniosek poleciło mu złożyć na piśmie, choć obecni na sali domagali się wysłuchania mówcy. Ostatecznie ob. Berent machnąwszy ręką zszedł z mównicy. Należy wyrazić żal, że nie słyszeliśmy w całości jego wypowiedzi. Mam wrażenie, że nie powinniśmy zdecydować ani względy „kulinarne”, ani „Dumna królewna” na ekranie, ani żadne inne, „uświęcone” przez organizatorów w wydrukowanym programie. To, łagodnie oceniając, formalistyczne stanowisko prezydium było niesłuszne i stanowiło niepotrzebną plamkę na tle obrad, które przecież były udane i upływały w twórczej atmosferze.

(Cz. Mich.)

Listy i odpowiedzi

Wrogowie ciszy

Drogi „Głosie”!

Pisz list do ciebie o godz. 3 w nocy. Zbudził mnie bowiem hałas pochodzący z niedalekiego postępu takśówek. Zdarza się to, niestety, zbyt często. Kierowcy nie licząc się z nocnymi godzinami, gromadzą się w kilku osobowe zespoły i prowadzą pod naszymi oknami ożywione rozmowy, „okraszane” głośnym śmiechem i krzykami. Dzisiaj zaś na słusznym pomnieniu jednego z sąsia-

dów — odpowiadano mi tylko śmiechem ale i przeciągłym trąbieniem. (547)

Jeden z sąsiadów postępu takśówek na ul. Grobla.

Dlaczego nie w Poznaniu?

W domach towarowych Warszawy i Łodzi można pobrać lub wpłacić pieniądze na książeczkę PKO w znajdujących się tam placówkach pocztowych.

Szkoda, że nie pomyślano o tym w Poznaniu. Tego rodzaju udogodnienie w „okrągliku” poznaniacy na pewno powitają z zadowoleniem.

(534)

R. Błaszczak

Odpowiadamy Czytelnikom

Stały korespondent, Daszewice. — Prosimy list napisać wyraźniej. Będziemy interweniować. (528)

M. Łuczakówna. — Przerobem starych tkanin na nowe zajmuję się punkt usługowy Spółdzielni Inwalidów „Niewidomy” w Poznaniu przy ul. Kaszubskiej nr 6 (Solacek). (527)

Jadzia Sowińska. — Dziękujemy za miły list, którego jednak z braku miejsca nie zamieścimy. Razem z Wami cieszymy się, że tak przyjemnie było na kolonii. Pozdrowienia! (423)

Józef P., S. Igor, „Misza”. — Wiersze są, niestety, nie do druku. (440, 458, 461)

L. Wyrwał, Lwówek. — Wydział zaoczny szkolenia zawodowego z dziedziny przemysłu maszynowego znajduje się w Poznaniu przy ul. Dzierżyńskiego nr 217. Blizszych informacji udziela sekretariat wydziału. (512)

F. Cybulski. — Zgadzamy się w zupełności z Pana uwagami. W opisanej sprawie interweniujemy. (508)

M. Winiarz, H. Kowalska. — Nie możemy zgodzić się z Wami. Istnieje przecież wypadki (np. choroba, czy inne), kiedy nie można oddać dziecka do przedszkola, a rodzice czy opiekunowie nie mają czasu, by zając się nim należycie. Wtedy zastąpić ich może wykwalifikowana wychowawczyni. (504, 511)

Pracownicy poszukiwani

15 murarzy do budowy domków jednorodzinnych spółdzielczych przyjmujemy natychmiast. Noclegi dla zamieszkujących zapewnione. Spółdzielnia Budowlano - Mieszkaniowa „Zjednoczenie” Poznań - Górczyn, ul. Leszczyńska, tel. 639.49. 14573g

Palaczy i robotników niewykwalifikowanych zatrudni zaraz Szkoła Ekonomiczna w Poznaniu. Zgłoszenia przyjmuje dział kadr WSE przy ul. Marchlewskiego 146/150. K2594

Głównego księgowego o wysokich kwalifikacjach wg wypracowania II grupy zatrudni od 15. 9. br. Rzemieślnicza Spółdzielnia Pracy Stolarzy w Swarzędzu, ul. Wiąkowa 3. K2612

Majstrów wzgl. st. majstrów do pracy terenowej zatrudni zaraz Poznańskie Zjednoczenie Robót Ładowo - Inżynierskich. Wynagrodzenie wg ukł. zbior. pracy w budownictwie. Zgłoszenia przyjmuje dział kadr PZRLI Poznań, Stary Rynek 77. K2618

Siły kwalifikowane: sterników, bosmanów i palaczy dyplomowanych do obsługi kotłów parowych przyjmie do pracy na obiekty pływające Żegluga na Odrze. Warunki płacy wg stawki akordowej. Wszelkich informacji udziela dział kadr Z. n. O. Wrocław, ul. Kłęczkowska 50. K2610

15 wysokokwalifikowanych malarzy pokojowych zatrudni natychmiast Zarząd Rzem. Spółdz. Pracy Malarskiej „Ornament” w Szczecinie, ul. Lecha nr 16 (przy placu Orła Białego). Zgłoszenia należy składać do działu personalnego, który mieści się w Szczecinie, ul. Lecha 16, parter lub Samodzielnego Referatu Zatrudnienia Szczecin, ul. Wojska Polskiego nr 113. K2611

Nieruchomości

Wybór parcel, sprzedaż — kupno, załatwia fachowo: „O. Sadowi” Poznań Nowowiejskiego 5 14110g

2 ha ogrodu, staw rybny, hodowla bobrow, dom trzy-pokojowy na przedmieściu Poznania, zamienię na domek z ziemią do 5000 m² lub sprzedam. Polecam większy wybór obiektów do sprzedaży i zamiany. Goroski, Poznań, Świerczewskiego 11. 14381g

Parcelę lub wille, w okolicy Ostroroga, kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3. dla 14495g

Kupię, wydzierżawię: domek, wille z wolnym mieszkaniem, ładną parcelę. Miejscowość obojeńska. Pożądana oddzielna kolonijka przy wodzie w pobliżu miasta, miasteczka O. Oferty: Poznań i. skrzyż. 72. Jeżewska. 14447g

Kamienice, wille, z wolnym mieszkaniem oraz większy wybór parcel poleca i poszukuje Metelski, Poznań, Czerwień Armii 23. 14413g

Dom w Środzie, przy Dąbrowskiego, sprzedam. Ignaszewski, Poznań, Słoneczna 12. 14595g

Parcelę, domki, wille, kamienice kupno, sprzedaż załatwia solidnie „Union”. Poznań. Nowowiejskiego 9. 13985g

1 ha ziemi koło Poznania, 10 minut od autobusu, sprzedam. Adres wskaże Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 14579g

Domek jednorodzinny, piętrowy, 5-izbowy, ogród grunty użytkowe łącznie 6/4 morgi, zabudowania gospodarcze, elektryczność, w Szamotułach przy ulicy, sprzedam. Cena przystępna. Wiadomość: Dr. Henryk Sawicki Dąbrowa Górnicza, Szpital Miejski, tel. 58-053. 14536g

Kupno

Motocykl SHL, kupię. Adres wskaże Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3, nr 14566g

Sprzedaż

Colefan do sioł, butelek, cukierków, wysyła co najmniej za 30 złotych. Średnicki, Głowno, Łowicka 52 Hurt detal. 14328g

Samochód „Wanderer” oryginalny, stan pierwszorzędny, na nowym ogumieniu, sprzedam. Wiadomości: Poznań, Botaniczna 10 tel. 501-62. 14487g

Kolderkę na wełnie na łóżeczko, sprzedam. Poznań-Osiedle Warszawskie, Witkowska 17. 14541g

Akordeon włoski 120-bas, 2 registry ładny, sprzedam, cena 7800 zł. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 14548g

Rower męski, czeski, nowy, sprzedam lub zamienię na radio. Poznań, Saperska 5 m 2. 14432g

Samochód DKW, stan bardzo dobry, spiesznie sprzedam. Chmielewski, Leszno, Dzierżyńskiego 36. 14562g

Wózki dziecięce, autka drewniane, koszykowe, spacerowe, czeskie na łożyskach kulowych, nowoczesne drewniane, giete, dla bliźniat oraz lalek poleca H. Swietlik, Poznań, Wrocławska 13. 14772g

Skrzynię o wymiarach ca 130x60 oraz beczki żelazne i drewniane sprzedam. Zgłoszenia: Janowski, Poznań, Dąbrowskiego 79 tel. 91-04. 14556g

Łóżko, stolik nocny, szafonier, wieszak, postument, sprzedam. Poznań, Madalińskiego 13, m 34 II ptr. 14558g

5 uli wielkopolskich z pszczołami sprzedam. Adres wskaże Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, nr 14564g

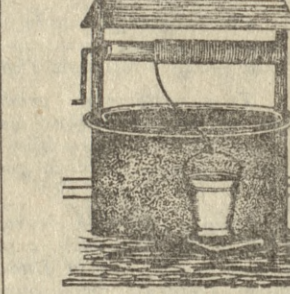
Psa młodego boksera (suczka) sprzedam. Poznań Fabryczna 18 m 8. 14567g

Radio „Mazur Lux” nowe, sprzedam Poznań Rokossovskiego 176, m 7. 14568g

Lokale

Przyjmę na wspólny pokój uczennice (14-16 lat). Adres wskaże Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, nr 14522g

Samotny spiesznie poszukuje pokoju umiobowanego w śródmieściu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 14530g



Woda z odkrytej studni

dla zapobieżenia chorobom należy przed użyciem odkazić używając tabletek

PANTOCID

1-2 tabl. na 1 l wody.

Do nabycia we wszystkich aptekach i punktach aptecznych

Dentysta samotny szuka pokoju lub więcej na praktykę. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 14378g

Samotny, pracujący poszukuje pokoju. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 14508g

Lokal na warsztat, skład, z przyległym pomieszczeniem, mieszkaniem 2 pokoje z kuchnią przy Starym Ryнку, przy remontowane, oddam. Adres wskaże Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 14521g

Zamienię 1 1/2 pokoju komfortowe z centralnym ogrzewaniem, używaniem kuchni, w Zielonej Górze, na podobne lub 1 pokój z kuchnią w Poznaniu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 14539g

Pokój z kuchnią, wyremontowane z pięknymi meblami, od dam z powodu wyjazdu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 14543g

2 pokoje z kuchnią, łazienka (Jeżyce, Grunwald, Łazarz), poszukuję do remontu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 14544g

Mieszkanie 2 pokoje z kuchnią, przynależnościami, ogrodem w Puszczykowie, zamienię na 2 lub 2 1/2-pokojowe z kuchnią, samodzielne w Poznaniu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 14545g

Pokój z kuchnią, samodzielne, zamienię na 1 1/2 lub 2 pokoje. Wspólny korytarz niewyłączony. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 14546g

Poszukuję pokoju dla uczennicy przy kulturalnej rodzinie, z utrzymaniem lub bez. Zgłoszenia proszę kierować Rutkowska Poznań, Jackowskiego 35 m 9 I ptr. 14547g

Inżynier poszukuje dużego, pustego pokoju z użyciem kuch. i przynależności, wżel. 2 pokoi, na okres 1-2 lat. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 14549g

2 pokoje z kuchnią, samodzielną, słoneczną z wygodami (Wilda) zamienię na 2 pokoje z kuchnią lub 1 1/2 pokoju. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 14550g

Zamienię 2 1/2 pokoju z kuchnią, słoneczną, samodzielną, na 3-4-pokojowe samodzielne lub dwa mieszkania po po koju z kuchnią, samodzielne. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 14553g

Pomoc domowa potrzebna zaraz. Poznań. Solna 1 m 2. 14584g

Pomoc domowa potrzebna. Poznań, Polna 64, m 5. 14534g

Rencista przyjmie pracę. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 14535g

Dentystka Garstkowa wróciła z urlopu przyjmuje: Poznań, Wrocławska 23. 14559g

Dnia 30 sierpnia 1955 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, w wieku lat 57, mój najdroższy mąż, nasz ojciec. Sp. 14627g

Pogrzeb odbędzie się w piątek 2 września br., o godz. 11.10 z kaplicy cmentarza na Junikowie.

W głębokim bólu pogrążeni żona z córką i synem 14627g

Dnia 30 sierpnia 1955 zmarł w Bogu po długotrwałej chorobie, mój kochany mąż, nasz troskliwy ojciec, brat, szwagier i wujek, Sp. 14627g

Pogrzeb odbędzie się w piątek 2 września, o godz. 10.50 z kaplicy cmentarnej na Junikowie, o czym zawiadamiają w głębokim smutku pogrążeni 14632g

żona, dzieci i rodzina 14632g

Poznań, Matejki 65a. 14632g

W dniach 25-27 września br. odbywać się będzie w Poznaniu

Zjazd Mikrobiologów Polskich

W związku z tym Komitet Organizacyjny Zjazdu prosi Obywateli m. Poznania o zgłoszenie kwater w śródmieściu dla uczestników Zjazdu. Kwatery, które honorowane będą wg zasad ustalonych w czasie XXIV MTP należy zgłaszać w okresie od 1-3 września br. w lokalu przy ul. Rokossovskiego 16 (punkt kwaterekowy) w godz. od 16-19. 14563g

Samochody ciężarowe Chevrolet Canady 3 ton. i silniki Chevrolet

przyjmujemy do kapitalnego remontu oraz zawieramy umowy na remonty planowe w roku 1956.

Spółdzielnia Pracy Okręgowej Warsztaty Samochodowe Wrocław, ul. Traugutta 103 telefon 74-42 K2608

Dnia 30 sierpnia 1955 zmarła po długich i ciężkich cierpieniach namaszczona Olejami św. moja ukochana żona, matka, teściowa, babcia i ciocia, Sp. z Dajewskich

Teodora Wielebińska

przeżywszy lat 82. Pogrzeb odbędzie się 2 września, o godz. 15.30, z kaplicy cmentarnej na Junikowie. Msza św. żałobna odprawiona zostanie w sobotę 3 bm., o godz. 8 w kościele Serca Jezusowego na Jeźcach. W ciężkim smutku pogrążona rodzina 14638g

Poznań, Cieplice, Warszawa. 14638g

Dnia 30 sierpnia 1955 po ciężkich cierpieniach zmarł w Panu nasz najukochańszy, najtroskliwszy, nigdy niezapomniany ojczulek i dziadzio, Sp. 14640g

W ciężkim smutku pogrążeni dzieci, wnuki i rodzina 14640g

Antoni Müller

em. v-prazes Sadu Apelacyjnego, odznaczony Krzyżem Komandorskim Orderu Polonia Restituta przeżywszy lat 87.

Msza św. z wigiliami odprawiona zostanie w czwartek, 1 września, o godz. 8, w kościele Jana Kantego, przy ul. Grunwaldzkiej. Pogrzeb odbędzie się w piątek, 2 września, o godz. 16, z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W ciężkim smutku pogrążeni dzieci, wnuki i rodzina 14640g

Głosy w Poznaniu

Obrady wojewódzkiej konferencji nauczycieli szkół artystycznych odbywały się w dniach 27 i 28 sierpnia br. w Izbie Rzemieślniczej.

Na nadzwyczajnym 28 pedagogów medalami 10-lecia. W trzech punktach miasta obradowali nauczyciele szkół podstawowych, ogólnokształcących, pedagogicznych, specjalnych oraz wychowawcy z Domów Dziecka i MDK.

Z okazji Miesiąca Pogłębiań Przyjaźni Polsko-Radzieckiej przygotowuje się kilka konkursów: na najlepszy artykuł, ogłoszony przez radiowęzły lub zamieszczony w prasie, zakładając na niego nagrodę, na najlepszą kolportera wiejskiego. Będzie również konkurs mierzownic, konkurs „Czy znasz filmy z siedmiu festiwali filmów radzieckich?“, w punktach skupu i na dożynkach będzie można kupić ciekawe książki radzieckie i polskie.

Doskonale bawiło się sześć tysięcy poznaniaków, którzy przyjechali w niedzielę, 28 sierpnia do Puszczykowa. Cały obszar nad Wartą, przeznaczony na wczasy niedzielne, był radiofonizowany. Na bogaty program dnia złożyły się występy zespołów artystycznych, solistów Opery i pokazy gimnastyczne. Wielkie „wzięcie“ miała strzelnica, wypożyczalnia kajaków, stoiska z książkami, loteria fantowa i kolo szesześciu.



W najbardziej ożywionym, centralnym punkcie kościańskiego wystawy rolniczej zwracał uwagę zwiedzających estetycznie urządzone pawilony Państwowego Zakładu Ubezpieczeń. PZU przedstawia model zabudowań gospodarskich z prawidłowo rozmieszczonymi urządzeniami piorunochronowymi. Poza tym widzimy na stoisku wzorowe apteczki podręczne z niezbędnymi lekami i przyrządami weterynaryjnymi, których kilkadziesiąt PZU rozdzielił bezpłatnie pomiędzy spółdzielnie produkcyjne i wsie indywidualne.

Ciekawym uzupełnieniem pawilonu PZU są barwne i przejrzyste wykonane plansze, wskazujące na źródła powstawania pożarów i przyczyny padnięć zwierząt gospodarskich. Plansze te pokazują równocześnie sposoby i środki zapobiegania wypadkom. Jedną z plansz propaguje budownictwo z materiałów ogniotrwałych jako zabezpieczenie przed pożarami.

Ponad 700 dzieci spędziło wakacje w pow. ostrowskim

Na ławie szkolnej przyjemnie się będzie wspominać kolonie

(v) W powiecie ostrowskim zorganizowano w bieżącym roku kilka punktów kolonijnych, w których spędziło wakacje ponad 700 dzieci. Analizując pracę poszczególnych kolonii stwierdzamy, że spełniły one swoje zadanie.

W kolonii Lewków, zorganizowanej przez Wojewódzki Związek Spółdzielni Pracy, spędziło wakacje ponad 100 chłopców. Dzieci otrzymały dresy, spodenki, bluzeczki i trampki.

96 dziewczynek na okres kolonii zamieszkało w Łatowicach, gdzie mieściła się kolonia PSS z Jarocina. I tutaj nie było zastrzeżeń pod względem wyżywienia, stanu sanitarnego i sprzętu sportowego, za mało jednak uwagi poświęcono dekoracji (brak było również gazetki ściennych).

Ze swych obowiązków wywiązali się dobrze także organizatorzy kolonii w Szczurach (Centralny Zarząd Przemysłu Mięsnego w Poznaniu), Tarchatach Wielkich (Poznańska Fabryka Maszyn Żniwnych), Skalmierzycach

Komitetów członkowskie mają szerokie pole do popisu. Na ostatnim posiedzeniu prezydium komitetów członkowskich przy sklepach PSS w Krotoszynie dyskutowano nad sprawami zaopatrzenia towarów i jakości. Zwrócono uwagę na złą jakość wypiekanego chleba, podkreślając, że często nie ma żadnej różnicy w chlebach za 6 i za 7,40 zł. Chleb taki sprzedaje się m. in. w sklepach przy ul. Sienkiewicza, Mickiewicza i Koźmińskiej. Zebrani mówili o wypadkach sprzedaży nieswieżych jajek, o opóźnionej dostawie warzyw, i wielu innych sprawach. Urządzenie takich zebrań przez komitety członkowskie przyczyni się na pewno do usunięcia wielu bolączek w sklepach PSS.

Ireneusz Gęszczak
korespondent

Wzorem radzieckich drogowców

W pow. kaliskim budują drogi metodą potokową

(v) Kaliski Rejon Eksploatacji Dróg Publicznych zastosował wzorem drogowców radzieckich nową metodę budowy dróg, tzw. metodą potokową. Polega ona na wykonywaniu poszczególnych prac przez 4 grupy robotników. Pierwsza grupa rozsypuje grys, druga grupa wykonuje tę samą czynność, jednak do pracy swej używa grysu o drobniejszej granulacji, trzecia obsługuje walec do ubijania drogi, czwarta wreszcie — to grupa porządkowa.

Korzyści ze stosowania nowej metody są wielkie. Przede wszystkim robotnicy, pracując stale na tych samych stanowiskach, udoskonalają kwalifikacje zawodowe, poza tym wykonują pracę szybciej i dokładniej. Pracując metodą potokową robotnicy wykonują obecnie ponad 400 metrów bieżących drogi, podczas gdy dotychczas wykonywano tylko 230 m. Potokową metodą pracy wybudowana została droga na trasie Kalisz — Ostrowo, obecnie prowadzone są prace przy budowie drogi z Kalisza do Konina.

Komenda Festiwalowa dziękuje

Wojewódzka Komenda Festiwalowa ZMP w Poznaniu składa serdeczne podziękowanie dyrekcjom Swarzędzkiej i Szamotulskiej Fabryki Mebli, Zakładom Naprawczym Taboru Kolejowego w Poznaniu, PZPO im. Komuny Paryskiej, Gnieźnieńskim Zakładom Przemysłu Odzieżowego, Śremskiej Fabryce Wozów i Przyczep oraz Dyrekcji MPK — za okazaną pomoc w przygotowaniach do urzędnia miasteczka festiwalowego. Zakłady te przyczyniły się w dużej mierze do zdobycia I miejsca przez woj. poznańskie w ogólnokrajowym zawodnictwie festiwalowym.

Nowych (Wojewódzki Zarząd Przemysłu Gastronomicznego) i Jankowie Przygodzki (Wydział Oświaty Prezydium PRN w Ostrowie) oraz półkolonii w Odolanowie, zorganizowanej również przez Wydział Oświaty Prezydium PRN w Ostrowie.

Wszystkie kolonie w pow. ostrowskim włączyły się czynnie do akcji przeciwstawniczej oraz opieki nad doświadczalnymi działkami miejscowych szkół. (np)

W Chodzieży wypoczywało na kolonijach letnich 284 dzieci z Poznania. Dzieci te spędziły czas na opalaniu i zabawach — a także pomagały one spółdzielniom i PGR-om przy pracy w polu. Np. PGR w Oleśnicy wyraża im wdzięczność za dużą pomoc w żniwach. (B)

W kilku wierszach

Chodzieskie Zakłady Porcelany wykonały ostatnio zadania planu 6-letniego. (ko)

Trzy spółdzielnie produkcyjne w pow. kaliskim: Garbów, Pietrzyków i Osieczeklin zostaną w jeszcze w bieżącym roku zelektryfikowane. (k)

Dużą frekwencją cieszą się w Pile środy literackie, organizowane przez Zarząd Budownictwa. Ostatnio przeprowadzono dyskusję nad książką J. Putramenta „Wrzesień“. (ko)

Głos Sportowy

Szkoły — pierwszym etapem przygotowań do sukcesów sportowych

Młodzież całej Polski po ukończeniu wakacji wraca do swych codziennych zajęć szkolnych. Trzeba jej zapewnić jak najlepsze warunki do nauki, rozrywki i sportu.

Większą niż dotąd opieką trzeba otoczyć sport szkolny, gdyż stanowi on główne zaplecze dla naszego, coraz wspanialej rozwijającego się sportu ludowego.

Bardzo poważne zadanie wciągnięcia do aktywnego udziału w sporcie największej ilości uczniów mają szkolne koła sportowe. Powinny one do tego stopnia urozmaicić i uatrakcyjnić program swych zajęć, by zainteresować młodzież — chłopców i dziewczęta, a także tych, którzy nie uzyskują specjalnie dobrych wyników sportowych. Częste urządzanie międzyszkolnych czy międzyszkolnych zawodów, zabaw i gier — zarówno w okresie letnim jak i zimowym — to najważniejsze zadania w pracy SKS-ów.

Jednak w licznych szkołach SKS-y jeszcze nie istnieją, w wielu zaś innych przejawiają bardzo słabą aktywność. Lepiej pracują szkoły licealne. Gorzej przedstawia się sprawa w szkołach podstawowych. Na przykład w dzielnicy Stare Miasto znajduje się 9 szkół podstawowych, do których uczęszcza przeszło 6200 dzieci, lecz przy żadnej z tych szkół nie ma koła sportowego, ani... boiska. Tych 9 szkół dysponuje łącznie 2 salami. Brak sal specjalnie dotkliwie daje się odczuwać w okresie miesięcy zimowych.

Nie wiele lepiej wygląda sytuacja w pozostałych dzielnicach miasta. Fatalny jest też stan boisk szkolnych. To też z uznaniem trzeba podkreślić gruntowne odremontowanie boiska przy ulicy Prądyńskiego, gdzie mieszczą się trzy szkoły podstawowe.

Nie tylko kierownictwo szkół, lecz również komitety rodzicielskie, zarządy dzielnicowe ZMP i zrzeszenia sportowe w większym stopniu winny przyjąć z pomocą SKS-om. Tam, gdzie takich kół jeszcze nie ma, starać się powołać je

Korespondenci SPORTOWI donoszą

▲ Przed rozpoczęciem rozgrywek w klasie A koszykarze leszczyńskiego Kolejarza stoczyli towarzyskie spotkanie z Górnikiem w Wałbrzychu, przegrywając 51:52. (R)

▲ W dniach 3 i 4 bm. rawicki Kolejarz obchodził 10-lecie swego istnienia. W sobotę o godz. 19.30 odbyło się w sali Powiatowego Domu Kultury akademickie, nazajutrz zaś uroczystość otwarcia hali sportowej przy ulicy Kopernika, turniej koszykówki z udziałem drużyn Kolejarza z Ostrowa, Poznania, Leszna i Rawicza, mecz tenisowy o mistrzostwo klasy wojewódzkiej Sparta (Poznań) — Kolejarz i zawody o mistrzostwo ligi żużlowej Budowlani (Warszawa) — Kolejarz (Rawicz).

▲ W meczu o mistrzostwo klasy B piłki nożnej — leszczyńscy Kolejarze pokonali swych imienników z Rawicza 5:1. III drużyna Kolejarza — Leszno uległa LZS w Starej Górze — 2:3. Juniorzy i trampkarze Kolejarza — Leszno przegrali swe mecze towarzyskie w Mosinie z miejscową Spartą. Trampkarze ulegli — 5:1, a juniorzy — 3:1. (R)

do życia. Niestety, nie wszędzie docenia się rolę sportu w życiu młodzieży. Zrzeszenia sportowe opiekują się przeważnie nieliczną garstką młodzieży, ze względu na uzyskiwanie przez nią wybitniejszych wyników, a zapomina się zupełnie o słabszych jednostkach.

U progu nowego roku szkolnego należałoby przede wszystkim uzupełnić stan kwalifikowanych nauczycieli wychowania fizycznego. Brak tych sił oddziałuje się zwłaszcza w szkołach podstawowych. Gdzie nie można na razie zaangażować takiej siły, należy się postarać o odpowiedniego instruktora, u którego młodzież korzysta nie z boiska, a nawet ze sprzętu i pomocy trenerskiej ze strony zrzeszeń sportowych itp.

Musimy bardziej usprawnić i znacznie ożywić uprawianie sportu w szkołach. Pierwsze kroki sportowe w SKS, to dla wielu chłopców i dziewcząt wstępny etap do sukcesów.

Bokserzy Honvedu w Polsce

Na zaproszenie Centralnego Wojskowego Klubu Sportowego przyjechała do Polski reprezentacja bokserska Honvedu, z byłym wicemistrzem Europy Juhasem na czele. Pięściarze węgierscy przebywali cztery dni w Warszawie, a następnie udali się wraz z zawodnikami CWKS na 8-dniowe zgrupowanie do Cetniewa. Przyjazd pięściarzy Honvedu do Polski jest rewizją za pobyt piłkarzy CWKS w lutym br. na Węgrzech.

20 SPORTU! Zagranica

▲ MEDIOLAN. Na torze Vigorelli w Mediolanie kolaryze włoscy, przygotowując się do mistrzostw świata, pobili trzy rekordy świata. Kolarz amatorski Chiesa przejechał 1000 m ze startu lotnego — w 1.03,4, podczas gdy oficjalny rekord świata Wargaskina (ZSRR) wynosił 1.06,0. Gasparelli pobili rekord amatorów na 500 m ze startu lotnego uzyskując 29,4 sek., a Moretini pobili na tym samym dystansie rekord zawodowców, osiągając 28,4 sek.

▲ SZTOKHOLM. Na turnieju szachowym w Goeteborgu rozgrywano 9 rundę. Mistrz Polski Sliwa odłożył partię z Argentyńczykiem Pilnikiem, mając wyraźną przewagę. W najciekawszym spotkaniu tej rundy przodownik rozgrywek Bronstein (ZSRR) wygrał z Hellerem (ZSRR).

KTO KIM, GDZIE?

CZWARTEK
Godz. 17,00 Sparta (Pz) — Sparta Luboń. Mecz piłkarski w Luboniu o puchar MKOW.
— Stal Warta — Jednostka Wojskowa. Mecz piłki nożnej o puchar MKOW na boisku przy ul. Rolnej.
— GWKS — Unia. Mecz piłkarski o puchar MKOW na boisku przy ul. Świerczewskiego.

Fraszki piłkarskie

O PEWNYM ZWYCZAJU
Kto z zielonego zejdzie boiska
z bagażem goali w wyniku —
potem chce często punkty uzyskać.
Gdzie? — Przy zielonym stoliku!..

PEWNYM SĘDZIEMU

Gdzieś zawsze „spalony“ pod bramką zobaczy. —
Za „werdykt“ — ze wstydu — sam spal się już raczej!

WIRUS

Kina

KALISZ: Wolność — „Zanim Simon ujrzał świat“, Stylowe — „Mój przyjaciel Fabian“, OSTROWO: Przodownik — „Luna nad Ploesti“, Słońce — „Achtung, Banditen“, GNEZNO: Polonia — „Córka pułku“, Lech — „Przed sądem“, LESZNO: Sportowiec — „Północny port“.

Radio

PROGRAM II
Fala Poznania 249 m
5.10 — poranne rozmaitości rolnicze, 7.45 — aud. dla dzieci, 9 — przemówienie min. Oświaty — W. Jarosiński o okazji rozpoczęcia nowego roku szkolnego, 10 — przemówienie prze-

sa CUSZ — J. Zarzyckiego, 12.15 — utwory skrzypcowe, 12.30 — od szkoły do szkoły, 12.35 — swoje melodie, 14.45 — melodie filmowe i operetkowe, 15.25 — muzyka rozrywkowa, 15.40 — miniatury skrzypcowe, 16 — przegląd prasy poznańskiej, 16.10 — tańce różnych narodów, 16.50 — „Co dzień przynosi“, 17 — dla młodzieży szkolnej, 17.40 — stylizowana muzyka ludowa, 17.55 — radiowy raid pt. „Czy zagubione osiedle się odnalazło“, 18.40 — reportaż ze stacji sejsmograficznej, 19.40 — pieśń ludowa, 20.30 — tragedia Kochanowskiego pt. „Odrapawienie słów greckich“, 22 — piękne głosy, 22.20 — „Cudowny sen“ wg Brandyasa.

Wiadomości: 5.05, 6, 7, 7.40, 12.04, 14, 17.30, 21.30 i 23.50.